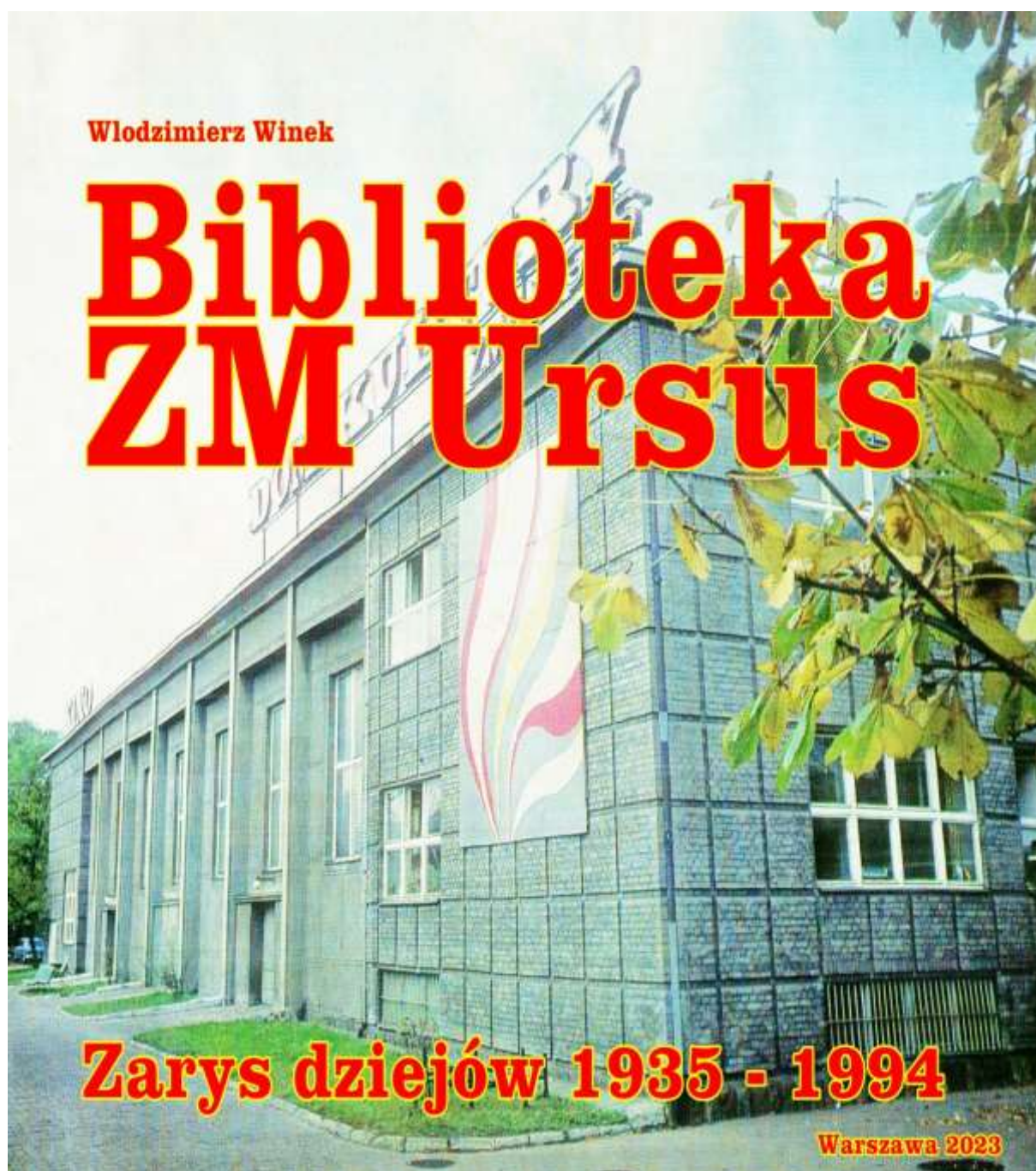




**Konsultacja merytoryczna i historiograficzna –
Halina Michalak w 2024 roku
(były kier. Biblioteki ZM Ursus)**

Z dziejów Biblioteki przy Zakładach Mechanicznych – Ursus

W bogatej historii polskiego bibliotekarstwa wiele zapisano o bibliotekach miejskich, akademickich, ale z różnych powodów niewiele słów skreślono o prężnie kiedyś działających bibliotekach funkcjonujących przy różnego typu instytucjach, zakładach przemysłowych, itd. Utrzymywane z pieniędzy zakładów, organizacji związkowych, często również przy czynnym, finansowym wsparciu czytelników zarówno spośród pracowników, jak i nie będących zatrudnionymi w danej firmie, nie tylko wypożyczały książki, krzewiły zamiłowanie do słowa pisanego, ale i prowadziły bogatą działalność popularyzatorską szeroko rozumianej, dostępnej dla wszystkich literatury, kultury, oświaty. Nie wielkim stopniu także wydawniczą.

Jedną z takich, która winna znaleźć miejsce na kartach historii polskiego bibliotekarstwa, jest bez wątpienia nieistniejąca już od 1994 roku - Biblioteka przy Zakładach Mechanicznych Ursus. Jej początki sięgają jeszcze 1935 roku, kiedy to przy ówczesnej Fabryce Samochodów wchodzącej w skład Państwowych Zakładów Inżynierskich (PZInż) „Ursus” w Czechowicach powstał klub sportowy, a przy nim punkt biblioteczny.

Zarówno KS – Czechowice, jak i niewielka biblioteka początkowo utrzymywały się wyłącznie ze składek członków klubu i pracowników.

Rozwój klubu spowodował w 1936 roku powołanie specjalnego zakładowego funduszu kulturalno-oświatowego (FKO) tworzonego przez dobrowolne składki zatrudnionych w PZInż – Ursus w wysokości 0,50 zł/m-c od pracownika fizycznego i 1 zł/m-c od umysłowego. Z początkiem 1938 roku budżet Klubu zaczęły zasilać także PZInż, głównie na sfinansowanie klubowej gazetki „Nasze Sprawy”, która stała się pośrednio gazetą zakładową informującą o sprawach firmy, jak także przyfabrycznego osiedla. W każdym numerze były także wzmianki o klubowej bibliotece, która od końca 1937 roku, pod względem księgozbioru, liczby czytelników była wówczas największą w Warszawie wśród księgarni działających przy fabrycznych organizacjach sportowych.

Wiosną 1938 roku liczący ponad 3 tys. woluminów księgozbiór przeniesiono z lokalu klubu sportowego do budynku portierni, obok głównej bramy wjazdowej, wówczas przy ulicy Marsa (dzisiejszej Traktorzystów) do pomieszczeń na pierwszym piętrze.

Zmiana lokalizacji placówki przyciągnęła nowe rzesze pracowników PZInż.

We wrześniu 1938 roku z jej usług korzystało już 2 800 czytelników mających do dyspozycji ponad 5 800 tytułów.¹

Z ostatniego sprawozdania biblioteki zamieszczonego w marcu 1939 roku na łamach klubowej gazety KS-Czechowice „Nasze Sprawy” księgozbiór liczył już ponad 6 200 egzemplarzy i około 1 800 stałych, tj. korzystających min. 6 razy w roku, czytelników. Spadek liczby czytelników wynikał m. in. z innego, nowego sposobu liczenia czytelników, który zliczał do grona stałych bibliofili korzystających z księgozbioru więcej, jak trzy, cztery razy, a nie jak poprzedni także wypożyczających woluminy raz w roku.

¹ „Nasze Sprawy” nr 6 z września 1938 roku. Źródło - Biblioteka m. st. W-wy.



Budynki administracyjne PZInż Ursus, portiernia i brama główna od strony ulicy Marsa (dzisiaj Traktorzystów)

Z biblioteki korzystała głównie kadra inżynieryjno-techniczna i jej rodziny zamieszkałe w Czechowicach, ale coraz częściej także dojeżdżający z okolic zatrudnieni w zakładach robotnicy, którzy dzięki działaniom różnego rodzaju organizacji m. in. Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OM TUR) pozyskiwali z księgozbioru potrzebną do nauki literaturę.



Odcisk pieczęci biblioteki z 1935 roku umieszczany w książkach

Kierownikiem biblioteki, zatrudnionym na pół etatu do końca 1938 r. był Kazimierz Wierzbicki, a po nim został w 1939 r. Dominik Ryfka.

Jako bibliotekarki zatrudniono Barbarę Terechowską, mającą do pomocy Stefanę Bilską. Warto dodać, że postaci Kazimierza Wierzbickiego i Stefani Bilskiej zapisały się w historii czytelnictwa i bibliotekarstwa w Ursusie, także po 1945 roku, o czym nieco dalej.

Wybuch II wojny światowej zawiesił funkcjonowanie księżnicy. Społecznie pracujący wówczas bibliotekarze, aby uniknąć ew. zniszczenia księgozbioru przez wojsko niemieckie, zaapelowali do czytelników o przechowanie książek w swoich domach. Apel spotkał się ze spontanicznym odzewem i dosłownie w ciągu dwóch dni niemal cały najcenniejszy księgozbiór (głównie polska literatura piękna) trafił do prywatnych domów mieszkańców Czechowic. W samej bibliotece pozostała jego niewielka część w formie mało wartościowej literatury w postaci romansów, kryminałów, nie budząca większego zainteresowania niemieckich władz okupacyjnych.

Jako, że siedziba znajdowała się na terenie zakładów, to częściowo uratowało jej funkcjonowanie, gdyż przemianowano ją na podręczną bibliotekę techniczną na potrzeby zakładów. To pozwoliło również na uratowanie części księgozbioru i pozostawienie na półkach, jak także przyjęcie części książek ze szkolnej biblioteki zagrożonej pełną likwidacją. Dokonano także wpisania na stan inwentarza biblioteki zakładowej wszystkich książek po bibliotece KS Czechowice, skreślając numer i pieczętkę dawnej biblioteki. Obok stawiano pieczęć i numer inwentarzowy biblioteki zakładowej, co miało uchronić książki klubu sportowego. Zabieg okazał się na tyle skuteczny, że po kilku kontrolach niemieckich władz okupacyjnych odpowiedzialnych za biblioteki, nie znaleziono zakazanych książek.

Biblioteka na terenie PZInż. funkcjonowała do lipca 1944 roku. Potem podzieliła los wielu wymontowanych i wywiezionych przez Niemców maszyn, urządzeń w głąb Rzeszy. Czy miała dla nich aż taką wartość, że zabrano zbiory do Niemiec? Do dziś zdania są podzielone, a jedynym dokumentem wskazującym na wielkość skradzionego księgozbioru i jego wartość są kopie tabel i dokumentów sporządzone w listopadzie 1946 roku podczas szacowania strat PZInż. w zakładach w Ursusie i przy Skierniewickiej na Woli. Prawdopodobnie najcenniejsze były skrypty i opracowania techniczne i to one zdecydowały o podjęciu decyzji ewakuacji wraz z maszynami i obrabiarkami.

W sumie wywieziono z biblioteki ponad 7 700 książek i 150 zszytych, oprawionych roczników gazet, głównie technicznych w języku niemieckim. Niestety nie zachowały się żadne spisy i nie wiadomo do końca jakie tytuły znajdowały się w dziele technicznym, a jakie w dziale beletrystyka. Podobnie, jak nie wiadomo było dokładnie, w jakim kierunku zostały wywiezione zbiory biblioteki.

Z ustnych przekazów byłych czytelników, którzy korzystali w czasie okupacji z księżnicy, prawdopodobnie najwięcej było pozycji beletrystycznych z tzw. zakresu literatury rozrywkowej w postaci melodramatów, kryminałów, taniej sensacji czy nawet komiksów.

Po drugiej wojnie światowej pracownicy dawnych PZInż. w ramach odzyskiwania maszyn i urządzeń wywiezionych przez Niemców szukali na ziemiach zachodnich także zbiorów dawnej biblioteki fabrycznej. Niestety, nie udało się ich odnaleźć.

Z chwilą zakończenia II wojny światowej przystąpiono do odbudowy Zakładów Ursus, w tym także przedwojennego lokalu i księgozbioru biblioteki. Wiosną 1946 roku z inicjatywy Kazimierza Wierzbickiego (działacza PPS-u, do 1938 roku kierownika biblioteki przy Klubie Sportowym - Czechowice), ówczesnego kierownika

działu dyspozycji w zakładach oraz Antoniego Dudy, Henryka Zawistowskiego, Szymona Gracza, Mieczysława Gierelło, Barbary Bargieł – pracowników działu gospodarczego i inż. Brodniewicza ogłoszono apel do załogi fabryki o zwrot rozdanych we wrześniu 1939 roku książek. W apelu proszono również o ofiarowanie dodatkowo własnych książek pracowników dla ponownego stworzenia Biblioteki pod patronatem Związku Zawodowego Metalowców przy ZM Ursus.



Prośba nie pozostała bez echa. Do końca 1949 roku udało się zebrać i wprowadzić do katalogu blisko tysiąc woluminów.² Nad zbiorem w tym czasie czuwali społecznie pani Barbara Bargieł i Antoni Duda, którzy przez trzy godziny dziennie, po pracy za-

wodowej, wypożyczali książki, a jednocześnie przyjmowali w darze od pracowników kolejne publikacje z ich rodzinnych zbiorów.

Oficjalne, uroczyste udostępnienie biblioteki dla czytelników nastąpiło w dniu 23 listopada 1946 roku.³

Do 1950 roku biblioteka działała w pomieszczeniach nad portiernią główną. Niestety na znacznie mniejszym metrażu niż przed 1939 rokiem, gdyż część przedwojennych pomieszczeń księżnicy zajęła administracja zakładów. Chcąc rozwijać placówkę, która z każdym rokiem pozyskiwała kolejnych stałych czytelników, trzeba było pomyśleć o nowych pomieszczeniach. Na szczęście w planach rozbudowy zakładów „Ursus” zaplanowano obok budowy hal produkcyjnych, zaplecza socjalnego również budowę obiektów towarzyszących w postaci żłobka, domów mieszkalnych i Domu Kultury, choć pierwotnie nazwano placówkę Klubem Fabrycznym ZM „Ursus”

W 1950 roku oddano do użytku Klub. W 1951 roku do pomieszczeń na pierwszym piętrze nowego DK przeniesiono z budynku portierni związkowa bibliotekę. Opieką nad całościową działalnością księżnicy zajęły się Związki Zawodowe, które obok opłacania etatowych pracowników finansowały ze składek również pierwsze powojenne zakupy nowych książek, wyposażenie w meble biblioteczne, itd. Dofinansowanie nie było oszałamiające, ale na tyle wystarczające, że zakładowa placówka biblioteczna mogła także zacząć organizować pierwsze wystawy książek i kiermasze, na których pracownicy mogli zakupić książki. Czasami wydanych na porządnym papierze w twardych okładkach, których autorami byli uznani literaci.

² Dane z Kroniki Biblioteki przy ZM Ursus

³ Gazeta codzienna „Robotnik” nr 322 z 23 listopada 1946 roku, art. „Biblioteka przy PZInż. w Ursusie”.



Pierwsze etatowe bibliotekarki placówki w DK Ursus – Irena Naziębło i Zuzanna Kleśniak na kiermaszu książek zorganizowanym w holu Domu Kultury – lata 50-te XX w.

Pierwszym kierownikiem placówki została Irena Naziębło, a bibliotekarzem Zuzanna Kleśniak. W lipcu 1952 roku księgozbiór przekroczył trzy tysiące pozycji (3025) z którego korzystało 635 czytelników.

Stabilizacja i unormowanie funkcjonowania biblioteki pozwoliło jeszcze w 1952 roku na przedłużenie godzin otwarcia od godziny 9.00 do 21.00, wydzielenie w sąsiednim pomieszczeniu kąca czytelniczego i zajęcie się szerokim propagowaniem czytelnictwa wśród załogi zakładów. M. in. poprzez zamieszczanie artykułów w zakładowej gazecie „Głos Ursusa”, informacje w radiowęźle, akcję plakatową, itd. Otwarto także pierwszy, filialny punkt wypożyczeń na jednym z wydziałów fabryki. Pierwsze kiermasze książek dość szybko przyjęły się wśród pracowników, jako miejsce kupienia taniej pozycji literackiej. Być może poprzez chęć utrzymania przez wydawcę niskiej ceny woluminu, wiele z nich było wydanych na słabej jakości papierze, w klejonych, miękkich okładkach, które po 2-3 czytaniach rozpadały się. Z tego względu wiele tytułów nie nadawało się na potrzeby biblioteki, gdyż po kilkukrotnym wypożyczeniu musiały trafiać do introligatorni celem naprawy, szycia, oprawienia w twardą okładkę, itd., i tym samym podnosiły koszty utrzymania placówki. Niekiedy większy od zakupu nowości. Naprawa książek u introligatora była dla biblioteki zakładowej zawsze dużym finansowym obciążeniem. Często bibliotekarze we własnym zakresie próbowali przedłużyć „życie” książek podklejając czy okładać szarym papierem. Były to jednak półśrodki.



W 1953 roku powstały kolejne filie biblioteki na wydziałach: Montażu ciągników, Modelarni, Narzędziowni i Kuźni. Książki z zakładowej biblioteki trafiły także do wypożyczalni w hotelach robotniczych i sezonowej w pierwszym, sezonowym Ośrodku wypoczynkowym zakładów w Popowie koło Serocka.



Tylko w samym 1953 roku księgozbiór powiększył się o 1025 pozycji, a liczba czytelników wzrosła do ponad 850 osób.

Pewną ciekawostką w historii, a wartą odnotowania jest, że w ramach popularyzowania czytelnictwa było powołanie do „służby bibliotecznej” w 1953 roku tzw. księgonoszy – kolporterów.⁴ Ich zadaniem było zbieranie zamówień od pracowników, często na ich stanowiskach pracy, przy maszynie, na określone pozycje na wydziałach fabryki i ich realizacja w głównej bibliotece. Następnie dostarczenie do zamawiającego, często również dosłownie na stanowisko pracy. Dość szybko, ta forma popularyzacji czytelnictwa zyskała swoich zwolenników, co w póź-

niejszym czasie zaowocowało zapisaniem się wielu pracowników do biblioteki, jako stałych czytelników.

⁴ Pomysł nie był nowy, a nawiązywał po części do tradycji litewskich księgonoszy (Knygnešio diena) którzy po powstaniu styczniowym w wielkim trudzie i niebezpieczeństwie przemycali książki i gazety drukowane w alfabecie łacińskim. Po powstaniu styczniowym władza Imperium Rosyjskiego zakazała wydawania książek pismem łacińskim w języku litewskim. Od 1864 roku jakiegokolwiek wydawnictwa mogły być realizowane tylko w piśmie rosyjskim, w cyrylicy. To znaczy, że można było pisać po litewsku, ale wyłącznie za pomocą rosyjskich liter.

Pierwszym, społecznym księgonoszem była Lilianna Wawruszczak z Działu Planowania. Obok zaopatrywania pracowników w książki prowadziła ona także akcję informacyjną o nowościach w bibliotece czy organizowanych spotkaniach promujących czytelnictwo i książki, m. in. kiermasze, spotkania z literatami, wśród których byli, jako jedni z pierwszych odwiedzających ZM Ursus na zaproszenie biblioteki i związków zawodowych: Władysław Broniewski, Jerzy Putrament i in.

Ciekawą podjętą w początkach funkcjonowania placówki inicjatywą, było wprowadzenie w 1953 roku współzawodnictwa czytelniczego w ilości wypożyczonych i przeczytanych książek. Pierwszym przodownikiem czytelnictwa został Stefan Wywiątek z Wydziału Montażu Ciągników.

Pod koniec 1953 roku księgozbiór biblioteki zawierał już ponad 5 tys. pozycji. Każdego dnia odwiedzało księżnicę ponad 80 osób. Były dni, że biblioteka wypożyczała ponad 200 książek dziennie, choć coraz częściej statystyki wykazywały i ponad 300 jednego dnia. To po części było najlepszym dowodem na to, że włożona przez bibliotekarzy praca związana z popularyzacją książki i czytelnictwa coraz częściej zaczęła przynosić oczekiwane efekty.

W 1955 roku kierownikiem placówki została Zofia Sozańska, która kontynuowała rozpoczęte przez Irenę Naziębło prace i rozwija je o nowe formy. Preferując wszelkie działania mające na celu przybliżenie twórców słowa pisanego do czytelnika. Za jej sprawą do zakładów i biblioteki coraz częściej byli zapraszani ówczesni pisarze, poeci. Nie tylko znani, ale także debiutujący.

Była gorącym zwolennikiem organizacji wielu wystaw powiązanych ze sprzedażą książek, na wszelkiego rodzaju imprezach organizowanych w Domu Kultury. Nie tylko związanych z kulturą, ale często także na wszelkiego typu i znaczenia konferencjach, posiedzeniach organizacji zakładowych czy sympozjów organizowanych przez ZM Ursus dla instytucji warszawskich czy ogólnopolskich.

Była zwolenniczką rozmów z czytelnikami i tym samym poznawaniem ich upodobań, preferencji, oczekiwań względem książek, co w rezultacie pozwalało lepiej kształtować księgozbiór pod względem tematycznym. Pośrednio także planować wszelkie spotkania literackie. Często dla ludzi, którzy dopiero zaczynali poznawać literaturę, książki, gdy rozpoczęli pracę w ZM Ursus.

Sporo uwagi poświęcała pracy na polu stworzenia nie tylko wśród załogi fabryki, ale także wśród mieszkańców dopiero kształtującego się miasta Czechowice, późniejszego Ursusa, stałego, wiernego grona miłośników literatury. Jakby założyła Koła, Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki, które wspomagałoby prace bibliotekarzy w popularyzacji czytelnictwa. Szczególnie najlepszej polskiej literatury. Wówczas, w pierwszej połowie lat 50-tych, było to niezmiernie istotne, gdyż wydawnictwa „zalewały” rynek czytelniczy tania, a i przez to czasami mierną książką z tzw. serii „produkcyjniaków”.⁵ Niż zawsze jej działalność była dobrze postrzegana przez różnego rodzaju i autoramentu ówczesnych notabli, ale dzięki uporowi, a i pewnemu sprytowi, udawało się pani Zofii pogodzić różne „opcje”.

⁵ Produkcyjniak to charakterystyczny dla stalinowskiego socrealizmu utwór literacki, teatralny, filmowy lub muzyczny, dzieło malarskie czy rzeźba, dotyczące szeroko rozumianej tematyki produkcyjnej. Najbardziej znanym rodzajem produkcyjniaków były tzw. powieści produkcyjne, zwane też powieściami pracy. Wśród nich znalazła się pozycja Witolda Zalewskiego „Traktory zdobędą wiosnę” (1950).



Biblioteka zakładowa ZM Ursus – bibliotekarki Zofia Sozańska (pierwsza z lewej) i Halina Winek – 1957 rok – źródło: Księga pamiątkowa Biblioteki

Różne formy bezpośredniego kontaktu bibliotekarza, pisarza z czytelnikiem, dzięki tworzeniu środowiska czytelniczego, dość szybko przyjęły się wśród mieszkańców Ursusa (d. Czechowic). Każde spotkanie organizowane przez Bibliotekę w Sali widowiskowej DK mogącej pomieścić nawet 1000 osób, zapełniało ją niemal po brzegi. Wśród widowni były niemal wszystkie grupy społeczne, w różnym wieku, w której najliczniejszą stanowili nowi mieszkańcy miasta.

Szczególnie z nowopowstałego Zakładowego Osiedla Robotniczego, wywodzący się z różnych warstw społecznych i niemal z całej Polski, które nie tylko próbowały asymilować się wewnątrz, ale także integrować m. in. poprzez kulturę i czytelnictwo. Powodzenie imprez i spotkań, możliwość poznania, niemal na wyciągnięcie ręki pisarzy, poetów, twórców kultury, kontakt z nimi niewątpliwie potwierdziło słuszność założeń programowych pracy biblioteki stworzone przez Zofię Sozańską. Były także inspiracją do poszukiwań najlepszych form popularyzacji czytelnictwa, obcowania z książką. Wiele z nich często były unikalnymi, wcześniej nie praktykowanymi przez biblioteki zakładowe czy związkowe. W wielu przypadkach często trzeba było podejmować prawdziwie pionierskie działania, gdyż brakowało wcześniejszych rozwiązań, przykładów. Niektóre z nich ukazywane na łamach gazet, w tym branżowych, środowiskowych były przykładem dla innych zakładowych, związkowych księgarni. Dzięki temu placówka w Ursusie zyskiwała

rozgłos, a pośrednio budowała pozytywny wizerunek zakładów, miasta, jako ośrodka, w którym słowo – kultura – ma konkretny, realny wymiar.



Spotkanie z Jerzym Putramentem w Sali widowiskowej DK Ursus – 1957 r.

W 1957 roku kierownictwo biblioteki obejmuje Halina Winek. Prawdziwy pasjonat literatury i gorliwy popularyzator nowoczesnych form czytelnictwa opierających się m. in. na wychodzeniu naprzeciw upodobaniom czytelników, ich preferencjom, zapotrzebowaniu. Dokładnemu ich poznaniu służyły nie tylko organizowane liczne spotkania, kiermasze książek, ale także różnego rodzaju ankiety, badania wśród czytelników. Każde z nich poddane było szczegółowej analizie, a zebrane wyniki stawały się inspiracją do tworzenia nowych form popularyzacji książki i czytelnictwa wśród załogi zakładów i coraz częściej wśród rodzin zatrudnionych w ZM Ursus.

Jako pewnego rodzaju potwierdzenie, warto w tym miejscu przytoczyć fragment wywiadu prasowego zamieszczonego w gazecie zakładowej „Głos Ursusa” w 1958 roku, przeprowadzonego z bibliotekarkami: Haliną Winek i Janiną Strzelecką.

„Większość naszych czytelników stanowią pracownicy fizyczni. Raczej, ciągle poszukujący różnych form przekazu literackiego. Czytający zarówno literaturę łatwą w odbiorze, ale także eksperymentujący z trudną prozą np. Kafki, Camusa, Hemingwaya. Personel inżynieryjno-techniczny, administracyjny preferuje jakość książki nad ich ilość. Dla nich książka ma nie pozwalać próżnować wyobraźni. Ma ją pobudzać do poszukiwania odpowiedzi na pytania stawiane przez współczesność.



W rozmowie o książkach bibliotekarki: Janina Strzelecka, Halina Winek – 1957, z Księgi pamiątkowej Biblioteki Zakładowej

Największą poczytnością cieszą się klasycy polscy i obcy. Historyczne powieści Kraszewskiego są niemal rozchwytywane. Chętnie, z odrobiną snobizmu czytane są kryminały. Zarówno pracownicy fizyczni jak i umysłowi dość często sięgają po pozycje trudnych autorów jak: Kafka, Sartre, Gide, Faulknera, Steinbecka. Także po polskich autorów zgrupowanych w „Bibliotece XX wieku”. W dalszej kolejności do rzędu najbardziej poczytnych autorów należałoby zaliczyć: Remarque’a, Huxleya. Manna. Lwa Tolstoja.

To pokazuje, że niektórzy nasi czytelnicy przekraczają próg trudnej, elitarnej literatury. Początkowo, jako pewnego eksperymentu, by po pewnym czasie zostać wiernymi jej wielbicielami. Krąg obserwacji poszerza się o nowe nazwiska twórców, a nawet kierunki i prądy literackie. Polska literatura współczesna. Tu również obserwujemy skutki działania zasady „de gustibus...”.⁶ Prym wiedzie Jerzy Andrzejewski, Jarosław Iwaszkiewicz, Maria Dąbrowska, Roman Bratny, Michał Rusinek. „Moda” na polskich autorów posiada cechy trwałości i stale ich pozycja umacnia się.

Naszym czytelnikom można by przypisać wszystkie zalety dobrego wypróbowanego czytelnika, gdyby tylko nie przetrzymywali i nie niszczyli książek. A z tym różnie bywa, choć z roku na rok jest coraz lepiej”.⁷

⁶ de gustibus non est disputandum [łac., ‘gusty nie podlegają dyskusji’], w sprawach smaku (gustów, upodobań) nie należy dyskutować.

⁷ Głos Ursusa wydanie z 1958 roku.

Stały konkurs czytelniczy

Biblioteka Domu Kultury i „Głos Ursusa” ogłosiły stały konkurs czytelniczy. Polega on na tym, iż w „Głosie Ursusa” są zamieszczane kupony z pytaniami. Wypełnione kupony trzeba przesyłać do redakcji „Głosu Ursusa” lub Biblioteki Domu Kultury. Wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

Dzisiaj zamieszczamy kolejny kupon konkursowy. Odpowiedzi w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru prosimy składać lub nadsyłać do Biblioteki Domu Kultury lub na adres redakcji „Głosu Ursusa”.

I. ODPOWIEDZ TYTUŁEM KSIĄŻKI

Zadanie polega na tym, aby na każde żartobliwe pytanie odpowiedzieć tytułem książki danego autora.

1. Jaką wojnę prowadziła Magdalena Samozwaniec?
2. Gdzie lubiła przechadzać się Eliza Orzeszkowa?
3. Gdzie najchętniej polował Henryk Sienkiewicz?

II. DLACZEGO TAKI TYTUŁ?

1. „Potop” — Henryka Sienkiewicza — Co to za potop?
2. „Wrzesień” — Jerzego Putramenta — Jaki to wrzesień?
3. „Wojna i pokój” — Lwa Tolstoja — Jaka to wojna?

Dzięki związkowemu wsparciu finansowemu, jak także Zakładów Ursus z każdym rokiem powiększał się księgozbiór i przybywało czytelników.

Na koniec 1959 roku księgozbiór liczył już 8 330 tomów. W przeważającej części składający się z pozycji beletrystycznych. Był także duży wybór książek popularno-naukowych czy specjalistycznych z zakresu: techniki, fizyki, matematyki, chemii, medycyny, biologii czy religioznawstwa, sztuki, filmu. Były słowniki, poradniki, encyklopedie. Z biblioteki stale korzystało ponad 940 czytelników. Szeroka kampania promocyjna prowadzona przez bibliotekę przysparzała średniorocznie o ok. 160 kolejnych, nowych czytelników. Na koniec grudnia 1960 było już 1 100 osób.⁸ Zbiór pozycji powiększał się średnio rocznie o 700 nowych książek, przede wszystkim reklamowanych bestsellerów, ale i także literatury faktu czy wręcz naukowej.

Wyraźny wzrost księgozbioru potrzebował coraz więcej miejsca, którego po woli zaczynało brakować. Pewnym wyjściem było powiększenie powierzchni, potrzebnej pod regały biblioteczne, poprzez punkty biblioteczne umiejscowione na działach produkcyjnych.

Taki zabieg dodatkowo popularyzował czytelnictwo, jak także przyciągał nowych czytelników.

Kim byli ówcześni czytelnicy? Według danych statystycznych zbieranych przez bibliotekę wśród ponad tysiąca bibliofili zakładowej placówki było: 450 robotników, 100 techników, 60 inżynierów, 106 członków rodzin, 171 uczniów szkół, 113 pracowników umysłowych i in. Książnica w ramach popularyzacji książki, prowadziła szereg spotkań z autorami. W ciągu 1960 roku, w spotkaniach i bezpośrednim kontakcie z pisarzami uczestniczyło ponad 3 tys. osób. Wśród twórców w 1960 roku byli m. in. Karolina Baylin, Wiktor Woroszyński, Michał Rusinek, Józef Hen.

Celem zaspokojenia tzw. „głodu książki” wśród bibliofili stale i dużo wypożyczających przynajmniej dwa razy w miesiącu, placówka w dwóch miejscowych księgarniach Ursusa⁹ kupowała nowości wydawnicze.

W 1960 roku zakupiła ponad 700 pozycji z tzw. listy bestsellerów, wśród których były np. „Łuny w Bieszczadach – Jana Gerharda bijąca wówczas rekordy popular-

⁸ Głos Ursusa wydanie ze stycznia 1961 roku.

⁹ Jedna znajdowała się naprzeciwko stacji PKP przy ulicy Jedności Robotniczej i była największą, a druga przy ul. Bohaterów Warszawy drog 1-go Maja.

ności, która doczekała się swojej ekranizacji kinowej, również bijącej rekordy oglądalności.

Rok 1960 to początek stałego i systematycznego rozrostu punktów bibliotecznych na produkcyjnych oddziałach fabryki, aby umożliwić pracownikom łatwiejszy dostęp do książek. Dość szybko docenili, to pracownicy dojeżdżający, którym zawsze się śpieszyło i wyprawa do oddalonej nieco od głównej portierni biblioteki zajmowała im często 20-30 minut cennego dla nich czasu. Mając dostęp do zbioru książek bezpośrednio na wydziale, dość szybko stawali się zagorzałymi i wiernymi czytelnikami placówki.

Zakładowa księżnica organizowała okazjonalne wystawy i konkursy czytelnicze. Te ostatnie, niemal przez cały okres działalności biblioteki były organizowane rokrocznie, a czynny medialny, jak i po części sponsorski udział w nich miały gazeta zakładowa – Głos Ursusa, zakładowy radiowęzeł.

Organizowane w różnych formach (korespondencyjnie, na spotkaniach w hotelach robotniczych, w szkołach, imprezach) konkursy cieszyły się dużym powodzeniem szczególnie wśród młodzieży szkół średnich Ursusa (Liceum, Zespołu Szkół Zawodowych), ale i samych pracowników. Poprzez gazetę zakładową – Głos Ursusa, która była także kolportowana na terenie miasta Ursus zasięg wszelkich działań był wówczas dość znaczny. Biblioteka brała czynny udział w inicjowaniu różnorodnych akcji czytelniczych na terenie zakładów i osiedli mieszkaniowych. Była w pewnym sensie znaczącym ośrodkiem, obok Domu Kultury, lobbującym tanią, ogólnodostępną kulturę dla mieszkańców. Najważniejszym jednak zadaniem było dotarcie z książką przede wszystkim do pracowników zakładów. Rozwijano kolejne punkty biblioteczne na poszczególnych wydziałach, które były obsługiwane społecznie. W 1964 roku w każdym wydziale zatrudniającym powyżej 500 osób działał punkt wypożyczania książek. Warto dodać, że punkty na wydziałach obok wypożyczania książek spełniały także rolę dodatkowych magazynów książek, co pozwalało nie tylko na rotacje woluminów pomiędzy placówkami, ale także powiększanie całego ogólnego księgozbioru biblioteki, co miało w późniejszych latach, przy szczupłości pomieszczeń w centralnej bibliotece w Domu Kultury, nie małe znaczenie.

W latach 60-tych duże czytelnictwo książek wśród pracowników zakładów i ich rodzin, stawało się pewnym pozytywnym wyróżnikiem na plus na tle innych miast regionu. Czasami większych pod względem ilości mieszkańców czy tradycji bibliotecznej. Warto dodać, że w latach 60-tych obok biblioteki zakładowej znacząco swoją aktywność zwiększyła Biblioteka Miejska. Dzięki współpracy obu bibliotek znacząco wzrosła liczba stałych czytelników, jak także uczestników różnego rodzaju spotkań nie zawsze związanych z książką. Obie placówki zaczęły znacząco wpływać na kształtowanie życia kulturalnego Ursusa. Tym samym być coraz bardziej widocznymi w środowisku i co ważne wpływać na kształtowanie postaw mieszkańców, ich otwartość, tolerancyjność. Szczególnie wśród ludzi młodych.



Wnętrze biblioteki zakładowej w ZM Ursus – początek lat 60-tych XX w.,
źródło: Kronika Biblioteki



Wnętrze biblioteki zakładowej w ZM Ursus – początek lat 60-tych XX w., źródło: Kronika Biblioteki

W początkach lat 60-tych XX w. organizowane przez placówkę spotkania z twórcami literatury stawały się coraz głośniejsze nie tylko na terenie Ursusa, ale i w całym niemal województwie za sprawą m. in. lokalnych gazet o zasięgu wojewódzkim, jak np. Trybuna Mazowiecka, która obok relacji zamieszczała



fotoreportaże z imprez. Do jednego z ciekawszych należy zaliczyć spotkanie w połowie maja 1962 roku ze Stanisławem Grzesiukiem, autorem wielu wówczas bardzo popularnych książek. Spotkanie miało swój ursuski, ciekawy wątek, o którym warto wspomnieć. W trakcie rozmów literata z czytelnikami, wstał jeden z pracowników zakładów Robert Ertman, były więzień tego samego obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen, co autor książek. Podczas swojego wystąpienia wyraził podziękowanie literatowi, który w tych tragicznych dniach niejednokrotnie ratował życie

towarzyszom niedoli. Krótkie podziękowanie Roberta Ertmana zrobiło spore wrażenie na przeszło 700 osobach uczestniczących wówczas w spotkaniu, które

mimowolnie wywołało chwilę milczenia, która stała się spontanicznym uczczeniem pamięci ofiar obozu.¹⁰

Ciepłe i miłe spotkanie z mieszkańcami i pracownikami Ursusa zostało w pamięci wielu ówczesnych uczestników, a sam Grzesiuk obiecał powrócić do Ursusa, jak najszybciej.

Niestety, w pół roku później zmarł po ciężkiej chorobie, co dla wielu ursuskich wielbicieli jego nie tylko literackiego talentu, ale również jako miejskiego barda, było sporym zaskoczeniem.

Tamto spotkanie z Grzesiukiem było wspominane wielokrotnie przy okazji kolejnych rocznic jego śmierci, w których często nazywano go przyjacielem Ursusa. Szkoda, że nie zostało ono uwiecznione na taśmie filmowej, a jedynie na kilku fotkach, które z każdym dniem żółkną i przepadają.

W 1963 roku po wielu latach starań działaczy kultury przy zakładach pracy - Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Warszawie (WRZZ), a dokładnie Wydział Kultury w ramach którego zadań była m. in. współpraca z radami narodowymi i innymi instytucjami państwowymi w zakresie planowania, inicjowania, nadzorowania i koordynacji związkowej działalności kulturalno-oświatowej oraz współdziałanie z instytucjami i organizacjami oświatowymi, stworzyła podstawy do szerszego działania dla zakładowych domów kultury. Była nią m. in. specjalna uchwała mająca na celu ściśle powiązanie działalności twórców kultury z prowadzoną w województwie działalnością kulturalno-oświatową w ośrodkach robotniczych.

Dzięki zapisom i odpowiednim dodatkowym dotacjom finansowym stworzono w województwie warszawskim 10 ośrodków upowszechniania kultury w miastach stanowiących największe skupiska przemysłowe. Wśród nich znalazł się także Ursus.¹¹ Ośrodki działały wg stworzonych przez siebie planów, a pomoc w ich realizacji miały stworzyć podpisane umowy z Warszawskim Towarzystwem Muzycznym, Związkiem Polskich Artystów Plastyków, dyrekcją teatrów warszawskich, Związkiem Literatów Polskich, Zrzeszeniem Studentów Polskich, Towarzystwem Wiedzy Powszechnej (TWP). W każdym z ośrodków były przynajmniej dwa razy w miesiącu koncerty, spotkania z pisarzami. Organizowano wystawy plastyczne.

WRZZ w ramach swoich zadań i wsparciu finansowym organizowały wspólnie ze „Stołeczną Estradą”¹² koncerty, imprezy rozrywkowe m. in. Wieczory mazowieckie. Stworzono także podstawy dla działalności Kin studyjnych, dyskusyjnych klubów filmowych.¹³

Dom Kultury w Ursusie a wraz z nim biblioteka na powyższej uchwale wiele zyskały. Dzięki uproszczonym procedurom, kontaktom, a i nie bez znaczenia dofinansowaniu z kasy wojewódzkiej, można było rozszerzyć działalność głównie

¹⁰ Trybuna Mazowiecka z 15 maja 1962 roku.

¹¹ Ośrodki powstały także w Żyrardowie, Płocku, Siedlcach, Mławie. Pruszkowie, Boryszewie, Ostrołęce, Mińsku Mazowieckim i Sokołowie Podlaskim.

¹² Stołeczna Estrada – samorządowa instytucja kultury działająca od 1955 r. Jest największą instytucją zajmującą się organizowaniem i prowadzeniem działalności kulturalnej w Warszawie^[1]. Głównym zadaniem Stołecznej Estrady jest realizacja wydarzeń kulturalnych skierowanych do mieszkańców Warszawy. Źródło: wikipedia

¹³ Trybuna Mazowiecka z 7 marca 1963 roku, art. „10 związkowych ośrodków kulturalnych”.

poprzez organizację większej ilości imprez, spotkań z literatami czy twórcami kultury (reżyserami filmowymi, teatralnymi, aktorami, itd.).

Warto dodać, że uchwała przyczyniła się także do wyjścia Biblioteki z imprezami, spotkaniami z pisarzami także poza Dom Kultury m. in. do szkół Ursusa, jak także zaktywizowania lokalnego środowiska mieszkańców nie związanych z zakładami. Nawiązania współpracy z miejscową Spółdzielnią Mieszkaniową w organizowaniu imprez i świadczenia pomocy dla osiedlowych świetlic młodzieżowych.

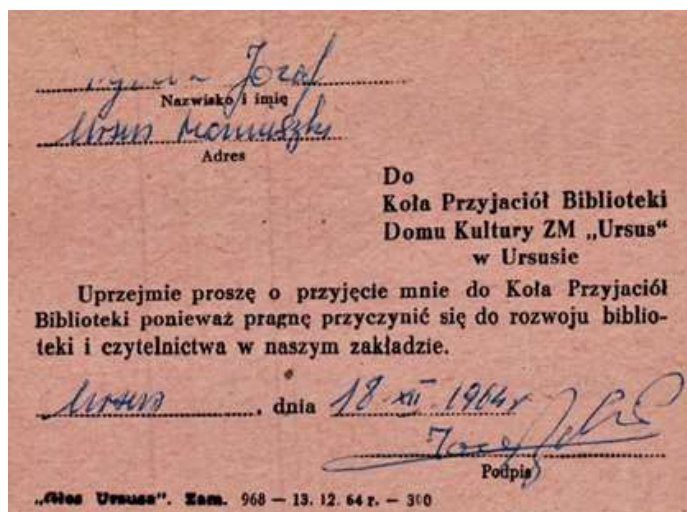


Biblioteka zakładowa ZM Ursus – lata 60-te XX w. źródło: Kronika Biblioteki

Uruchomienie dla pracowników zakładów Ursus w salach Domu Kultury w początkach 1963 roku Klubo-Kawiarni stworzyło Bibliotece nowe, bardziej atrakcyjne możliwości organizacji imprez. Jesienią ruszyły współorganizowane z TWP prelekcje z udziałem wielu znanych ludzi kultury, sztuki i nauki. W 1963 roku gościł w Ursusie m. in., prof. Xawery Dunikowski – wybitny polski rzeźbiarz, Ignacy Witz – malarz, rysownik, ilustrator książek dla dzieci, twórca plakatów, krytyk sztuki, którego plakaty i projekty są znane do dziś i rozpoznawane przez wiele pokoleń.

W sumie w drugim półroczu 1963 roku odbyło się 7 spotkań prelekcji współorganizowanych z TWP, a wiele z nich było dodatkowo ilustrowanych

filmami oświatowymi. Wśród literatów byli m. in. Magdalena Samozwaniec, Adam Bakalarczyk, Mieczysław Lepecki.¹⁴



Jak widać z powyższego 1963 rok, był pierwszym który nie tylko pomógł zrealizować wiele planów związanych z rozwojem kultury w Ursusie, ale pozwolił także na stworzenie pewnego rodzaju „głodu kultury” wśród pracowników, ich rodzin, jak także i pozostałych mieszkańców. Co istotne z każdym rokiem zapotrzebowanie na obcowanie z kulturą na wysokim poziomie wzrastało, nie tylko pod

względem jej formy przekazu, ale także na coraz większym, aktywnym jej współtworzeniu, o czym niewątpliwie świadczyły spotkania w ramach imprez organizowanych z TWP. Każde kolejne przyciągało nie tylko stałych bywalców, ale coraz częściej nowych ludzi. Często przy aktywnym udziale publiczności, która ze znanstwem tematu niejednokrotnie zadawała trudne pytania zaproszonym gościom.



W początkach 1964 roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przystąpiło do inicjatywy WRZZ mającej powiązać działalność bibliotek z twórczością ludzi kultury, sztuki, jak także prasą ogólnopolską, regionalną, a szczególnie lokalną. Ta ostatnia była najchętniej czytana i tym samym miała najlepszy odbiór czytelniczy i opiniotwórczy. Biblioteka w DK Ursus idąc w myśl wytycznych Stowarzyszenia zaczęła stale współpracować z wydawaną co dwa tygodnie gazetą zakładową – Głos Ursusa. W każdym numerze czytelnicy mogli dowiedzieć się o nowościach, planowanych imprezach czy konkursach. Na łamach gazety pojawiały się również

¹⁴ Trybuna Mazowiecka z 13 września 1963 roku, art. „Dom Kultury Ursusa rozszerza działalność”.

wyniki analiz czytelniczych, polemiki, dyskusje o roli książki w życiu człowieka. Ta zapoczątkowana wówczas współpraca biblioteki z gazetą zakładową, jak również gazetami regionalnymi, trwała niemal do końca lat 80-tych XX wieku. Jedną z ciekawszych form przyciągnięcia osób do placówki było powołanie w 1964 roku Koła Przyjaciół Biblioteki DK przy ZM Ursus. Zadaniem przyjaciół było nie tylko namawianie niezdecydowanych, znajomych do korzystania z bogatego księgozbioru, ale i aktywne uczestnictwo w spotkaniach literackich i w szeregu imprez organizowanych przez zakładową księżnicę. Każdy z czytelników, który zadeklarował przystąpienie do Koła otrzymywał symboliczną legitymację. Dla wielu była ona pewnego rodzaju nobilitacją wśród innych czytelników, z której byli dumni. Oczywiście będąc członkiem Klubu trzeba było także aktywnie uczestniczyć w jego pracach m. in. przy organizacji imprez, kiermaszy książek, itd. Koło obok funkcji promocji biblioteki, spełniało także ważną funkcję integracyjną, budując aktywne lokalne środowisko miłośników literatury. Inspirowało do poszukiwań literackich, a u wielu wyzwoliło nawet późniejszą aktywną twórczość literacką, o czym nieco dalej. Warto dodać, że podobne Koło powstało w Bibliotece Miejskiej w Ursusie, która w latach 1963-68 dość często korzystała z rozwiązań i pomysłów Biblioteki zakładowej i współpracowała przy organizacji imprez na swoim terenie.

W 1966 roku biblioteka przy ZM Ursus zarejestrowała dwutysięcznego czytelnika. Było to spore osiągnięcie dla placówki, a zarazem znakomicie ukazujące rosnące zainteresowanie pracowników książką. Warto dodać, że zakłady zatrudniały wówczas ok. 10 tys. pracowników, czyli co piąty z nich, był aktywnym czytelnikiem placówki.

Wg prowadzonych wówczas statystyk najliczniejszą grupę bibliofili stanowili pracownicy fizyczni i co może budzić pewne zdziwienie współczesnych badaczy czytelnictwa, nie brakowało wśród nich liczego grona czytelników sięgającego po trudne w odbiorze książki i wymagające pewnego sporego czytania.

Dużą popularnością cieszyła się literatura faktu, science fiction czy wówczas nieśmiało raczkująca non-fiction. W połowie lat 60-tych przy księżnicy zawiązała się stała, licząca ok. 20 osób grupa ludzi preferujących trudną, a zarazem wciągającą literaturę. Np. twórczość Marii Ukniewskiej, Krzysztofa Kłopotowskiego, Teodora Parnickiego. Głównie polskich twórców, ale coraz częściej sięgającej po debiutującą wówczas trudną literaturę latynoamerykańską.

Mówiąc o Bibliotece działającej w latach 60-tych XX wieku przy Domu Kultury ZM Ursus, warto przytoczyć fragmenty pracy dyplomowej ówczesnego kierownika placówki – Haliny Winek wykonanej w Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Warszawie w 1966 roku. Oparta o szereg szczegółowych badań, analiz, obserwacji czytelników, biblioteki i środowiska, jest znakomitą studium ukazującym działalność księżnicy, jej rozwój i plany na przyszłość. Zawieszona w środowisku nie tylko zakładu, ale także przyległego osiedla jest pewnym kompendium wiedzy o tamtym środowisku czytelniczym, jego zainteresowaniach, preferencjach, jak i oczekiwaniach. Nawet dla dzisiejszych badaczy czytelnictwa, jest znakomitą

materiałem źródłowym dla dokonania ocen, analiz o zachodzących zmianach społecznych i kulturowych na terenie Ursusa.

„Ponad 60 procent załogi¹⁵ ZM Ursus, to osoby dojeżdżające często z odległych o dziesiątki kilometrów miejscowości, na ogół o charakterze wiejskim ze słabo rozwiniętym życiem kulturalnym. W w/w grupie blisko 2 500 to, typowi tzw. chłoporobotnicy.¹⁶ Nie posiadający na ogół kwalifikacji zawodowych o słabym wykształceniu podstawowym i nie zainteresowani budowaniem więzi z zakładem, jak także korzystaniem z dostępnych dóbr kulturalnych w postaci bibliotek, kin, itd.

Grupa robotników jest bardzo niejednolita. Kwalifikacje zawodowe spośród ponad 8 700 pracowników fizycznych w stopniu podstawowym (przyuczenie do zawodu, szkoła przyzakładowa, szkoła zawodowa) posiada 6 120 osób. Żadnych kwalifikacji zawodowych nie posiada grupa 2 616 osób. Niekorzystnym jest, że w grupie pracowników fizycznych, aż 1368 osób nie miało ukończonej nawet szkoły podstawowej.

Taka niekorzystna struktura wykształcenia narzuca mimowolnie kierunki w pracy oświatowej i popularyzacji czytelnictwa, książki. W pierwszej kolejności musi to być – zachęcanie i przyjście z pomocą w zdobyciu wykształcenia i zawodu.

Zakłady zatrudniają 1956 pracowników umysłowych. Wykształcenie wyższe posiada 414 osób (co stanowi 20,6% w grupie umysłowych), średnie techniczne – 771 (39,6%), średnie ogólne – 188 (9,7%), zawodowe – 311 (16,9%), niepełne średnie – 95 (4,8%), podstawowe – 177 (8,4%). Ponad 1000 pracowników podnosi swoje kwalifikacje w różnego typu szkołach i to określa także m. in. kierunki uzupełniania księgozbioru, zarówno przez bibliotekę beletrystyczną, jak i techniczną. Kładziony jest duży nacisk, aby dysponowały one niezbędnymi w nauce podręcznikami i lekturami.

Blisko 61 procent zatrudnionych nie przekroczyło 40 roku życia, w tym blisko 30 procent stanowią pracownicy w przedziale wiekowym 16-26 lat.

Załoga nie jest jednolita pod względem płci. Na ogół zatrudnionych 8 709 to mężczyźni, a 1 983 to kobiety.

Ogólny stan czytelnictwa w zakładzie.

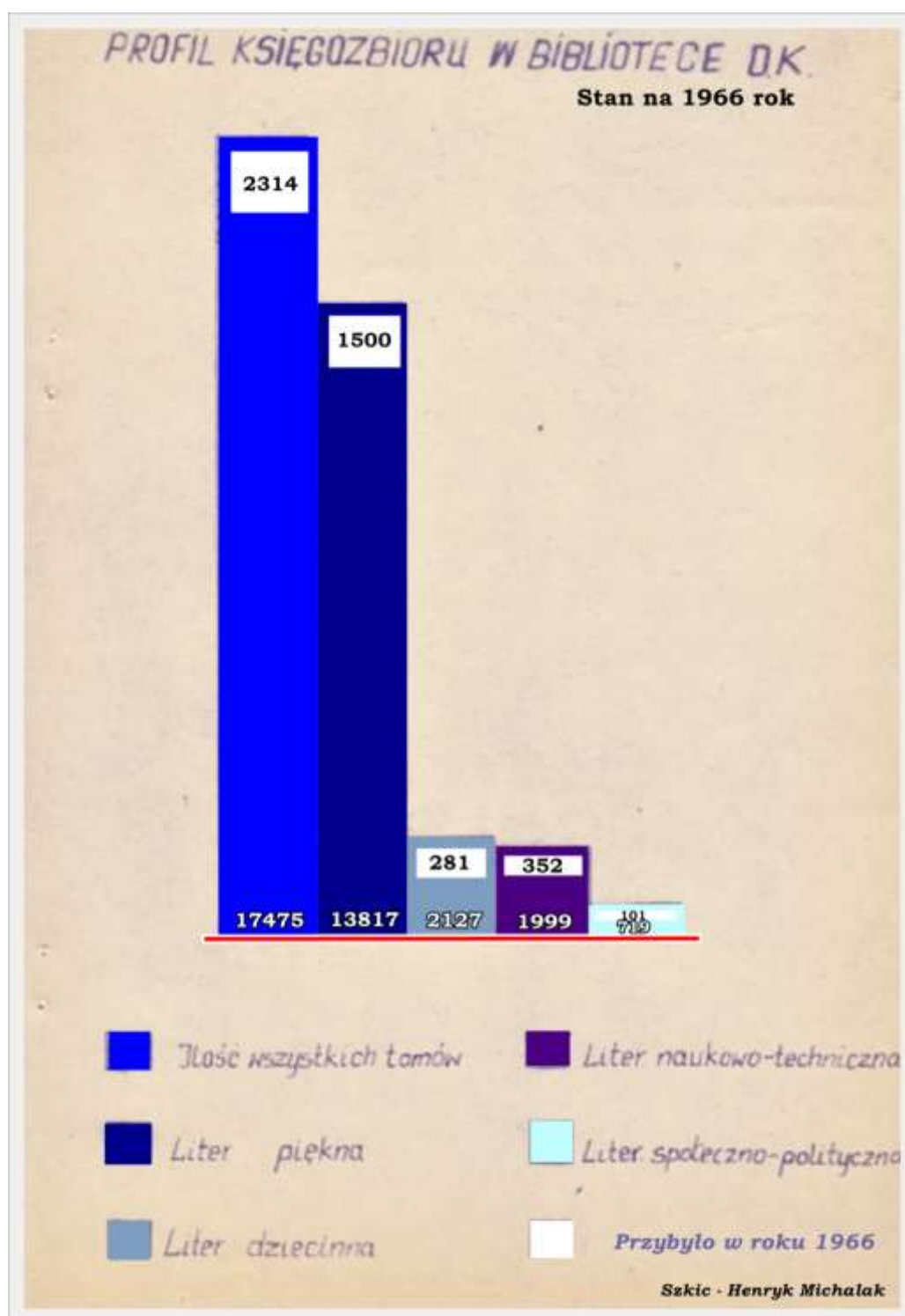
Szybki wzrost czytelnictwa i księgozbioru nastąpił z początkiem lat 50-tych, a szczególnie w drugiej ich połowie i z początkiem lat 60-tych, co ilustruje poniższa tabela.

Rok	Liczba tomów	Książki popularno-naukowe i społeczno-polityczne	Procent w stosunku do całości księgozbioru
1956	6058	brak danych	-
1957	6828	brak danych	-
1958	7535	brak danych	-

¹⁵ W 1966 roku ZM Ursus zatrudniały 10 692 osoby, z czego 8 736 osób było pracownikami fizycznymi.

¹⁶ Chłoporobotnicy (również chłopci-robotnicy – kategoria społeczno-zawodowa, mająca znamiona warstwy społecznej oznaczająca rolników łączących pracę we własnym gospodarstwie rolnym, zazwyczaj niewielkim z pracą w zawodach pozarolniczych, głównie związanych z przemysłem. Źródło: wikipedia

1959	8331	596	7,1
1960	9167	629	6,6
1961	9868	-	-
1962	10 208	914	8,1
1963	12 545	1 022	8,3
1964	13 793	1 560	11,3
1965	15 498	2 265	14,6
1966	17 475	2 718	15,6



Pomimo, że w ciągu 10 lat księgozbiór powiększył się 2,8 razy, to nie nadąża on za szybkim wzrostem załogi zakładu. Na jednego pracownika przypada zaledwie 1,6 książki popularno-naukowej i beletrystycznej, co jest znacznie poniżej średniej krajowej, która w 1966 roku dla bibliotek związkowych, zakładowych wynosiła 5,6 (biblioteki publiczne – 5,2).¹⁷

Trzeba jednak pamiętać, że błędem byłoby wyciąganie pochopnych, pesymistycznych wniosków, gdyż, wg deklaracji, spora grupa pracowników korzysta z bibliotek w miejscu zamieszkania. Nie mniej księgozbiór jest zbyt mały, a przez to czasami wydłuża się okres oczekiwania na dany tytuł. To potrafi skutecznie zmniejszyć zainteresowanie książką. Zatem praca biblioteki musi więcej popularyzować także i inne ciekawe tytuły, aby nie pozwolić na odpływ czytelnika od placówki. Jest to jednak zagadnienie dość trudne w realizacji, szczególnie w konkurowaniu z środkami masowego przekazu, jak radio, telewizja. Ilustruje to pewien poniższy przykład.

W środowisku Ursusa, prawie każda rodzina ma radio i telewizor, które w swoich programach często propagują książki o niskich nakładach wydawniczych. W jednej z audycji tv polecano książkę Jana Gerharda - Niecierpliwość, której nakład nie przekroczył 20 tys. egz. Biblioteka mogła zaopatrzyć się w dwóch księgarniach Ursusa jedynie w 4 egz., a zapotrzebowanie przez kilka dni po audycji tv było przynajmniej na 50 egz. Gdyby dodatkowo Biblioteka podjęła jeszcze prace popularyzatorską pozycji w gazecie zakładowej i radiowęźle, to zapotrzebowanie na książkę wzrosło by dodatkowo czterokrotnie.

Czytelnik przychodzący do biblioteki z gotowym planem czytania, co może wydawać się paradoksem – jest dla bibliotekarza niesłychanie uciążliwym petentem, ponieważ trzeba mu bez przerwy odpowiadać, że żądane przez niego książki są w czytaniu. Większość czytelników musi zadowolić się tymi książkami, które są w danej chwili do wypożyczenia. Czytanie jest więc prawie zawsze przypadkowe, jeśli chodzi o konkretne tytuły.

Drugą sprawą jest zbyt niski procent (15,6) w stosunku do całości księgozbioru, książek popularno-naukowych. Zalecenia CRZZ¹⁸ dla bibliotek związkowych przewidują, iż powinny one stanowić ok. 30 procent pozycji w całym księgozbiorze.

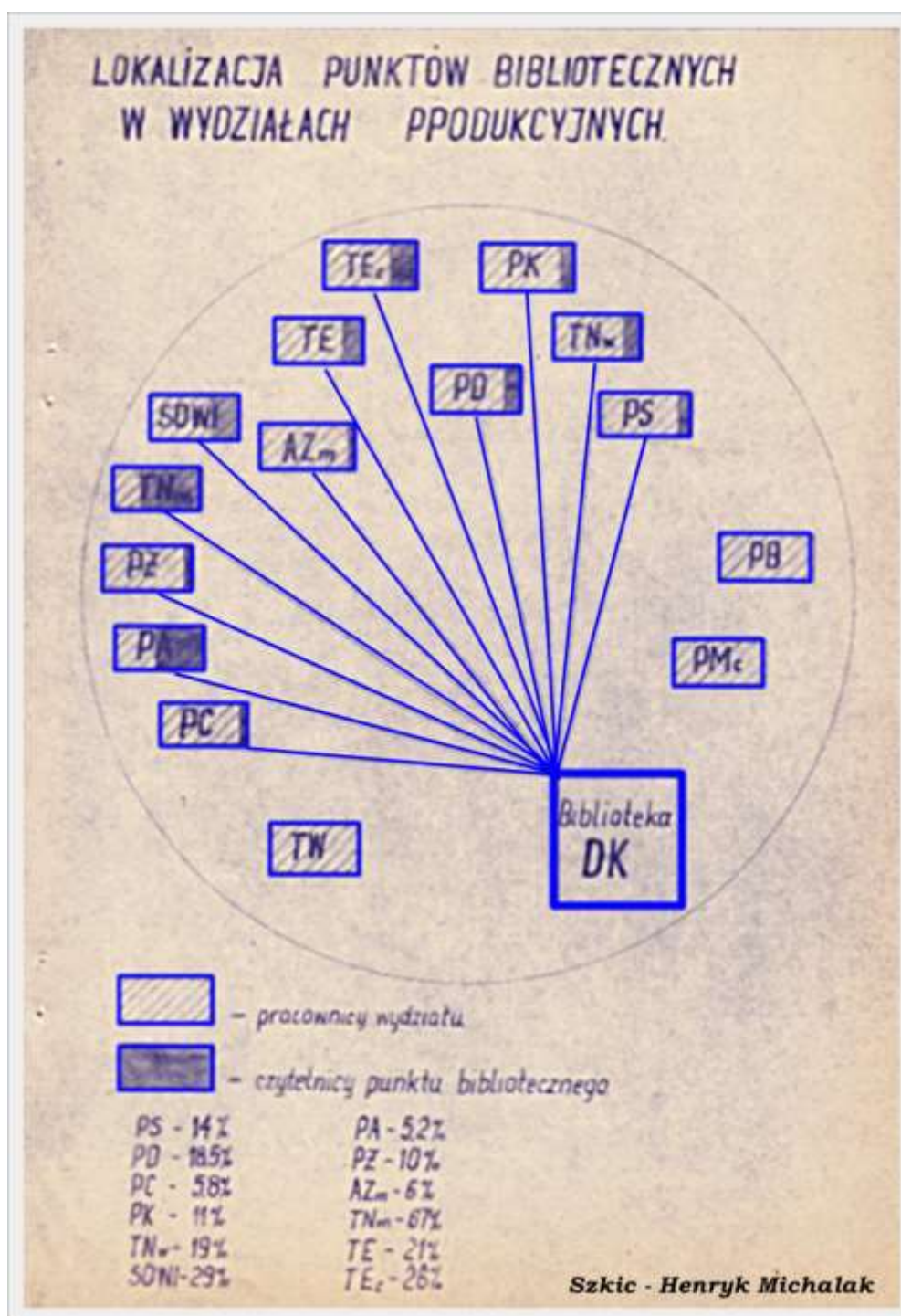
Od 1959 roku, księgozbiór w tej tematyce jest stale powiększany i wzrósł 2,5 razy. Jeśli chodzi o wykorzystanie tych zbiorów, to największą poczytnością cieszą się książki z historii i geografii. Następnie życiorysy, pamiętniki, religioznawstwo, socjologia i filozofia.

W ostatnich latach obserwuje się wzrost zainteresowania literaturą z zakresu ekonomii czy spraw społeczno-politycznych. Wynika to z faktu doksztalcania się w szkołach technicznych i ekonomicznych znacznej grupy pracowników. Biblioteka związkowa nie może jednak zastępować bibliotek uczelnianych, szkolnych i dlatego przy zakupach książek musi kierować się nie tylko zapotrzebowaniem

¹⁷ Dane szacunkowe na podstawie Rocznika statystycznego GUS z 1966 roku

¹⁸ CRZZ - Centralna Rada Związków Zawodowych: 1949–80, kierowała działalnością i zarządzała funduszami związków zaw., reprezentowała je wobec władz państw., politycznych w kraju i za granicą. \o Obok typowo związkowej funkcji inspirowała rozwój kultury, działalności socjalnej, itd. źródło encyklopedia PWN

uczących na specjalistyczne tytuły, ale także uwzględniające zapotrzebowanie dla szerszego grona czytelników, w tym robotników.



Biblioteka związkowa mieszcząca się w Domu Kultury jest oddalona od wielu wydziałów produkcyjnych, aby zbliżyć książkę do warsztatu pracy robotnika zorganizowano 13 punktów bibliotecznych w większych wydziałach produkcyjnych. Z punktów tych korzystają przed wszystkim robotnicy dojeżdżający do pracy. Dwa punkty znajdują się w lokalach świetlicowych Robotniczej Spółdzielni Miesz-

kaniowej. Jeden w Hotelu Robotniczym przy ul. Wawelskiej w Ursusie i jeden w zakładowym Ośrodku Wypoczynkowym w Popowie nad Bugiem.

Ogólna charakterystyka czytelników Biblioteki

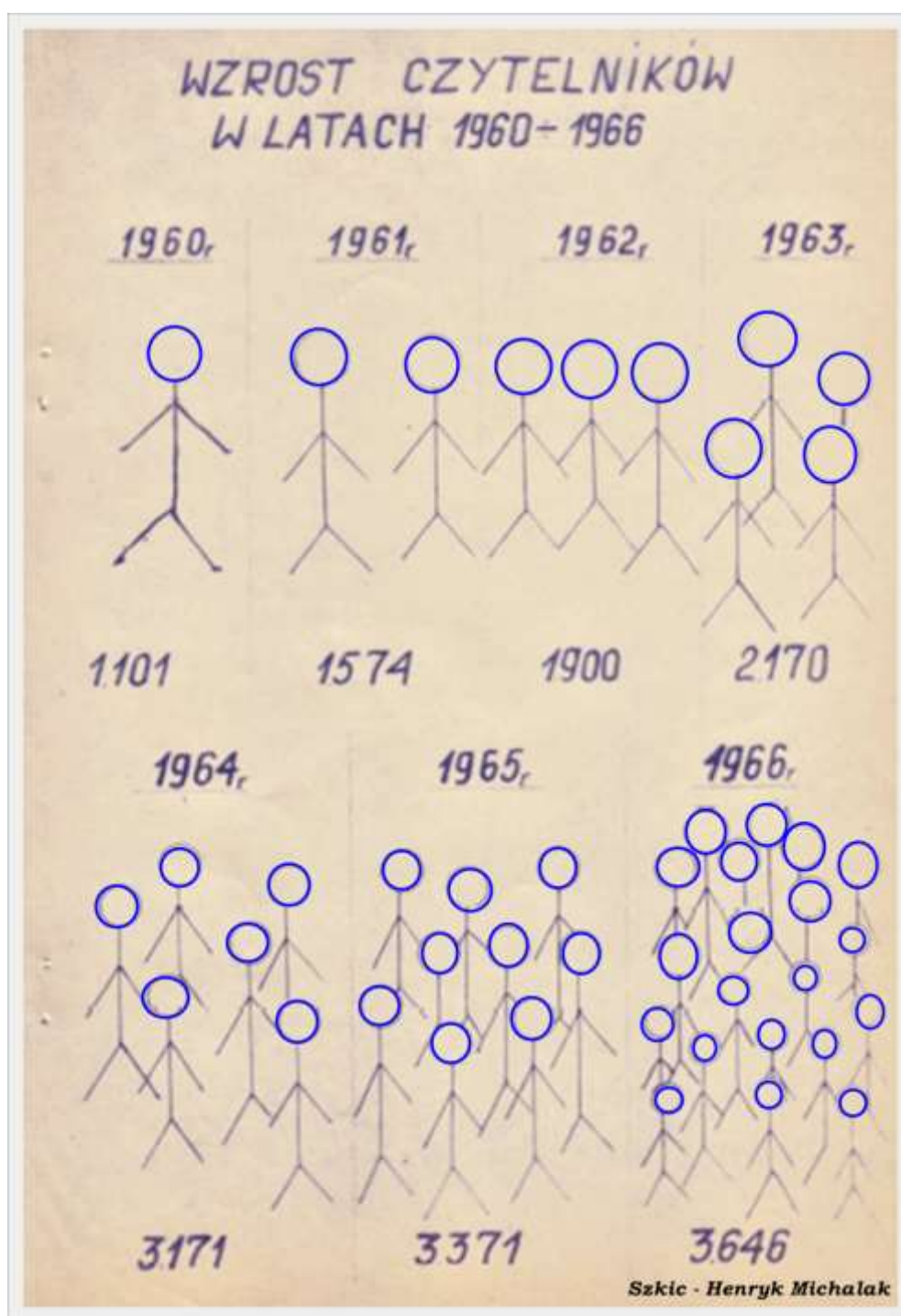
Najlepiej o oddziaływaniu biblioteki na środowisko świadczy wzrost liczby czytelników. Poniższa tabela ilustruje przyrosty w ciągu ostatnich 10 lat.

Rok	Czytelnicy	Wypożyczenia	Przeciętna liczba wypożyczeń na jednego czytelnika
1956	664	brak danych	brak danych
1957	900	brak danych	brak danych
1958	785	21 102	26
1959	940	22 078	23,4
1960	1 101	20 915	19
1961	1 574	24 992	15,8
1962	1 900	25 031	13,17
1963	2 170	31 087	14,3
1964	3 171	42 186	13,3
1965	3 371	49 211	14,5
1966	3 646	51 878	14,2
Średnia wypożyczeń w roku w skali kraju wg GUS w 1966 w bibliotekach związkowych			12,8
Średnia wypożyczeń w roku w skali kraju wg GUS w 1966 w bibliotekach publicznych			18,1

Liczba czytelników w ostatnich 10 latach wzrosła 3,5 razy i obecnie w 1966 roku ok. 30,18 procent załogi ZM Ursusa są stałymi czytelnikami Biblioteki.

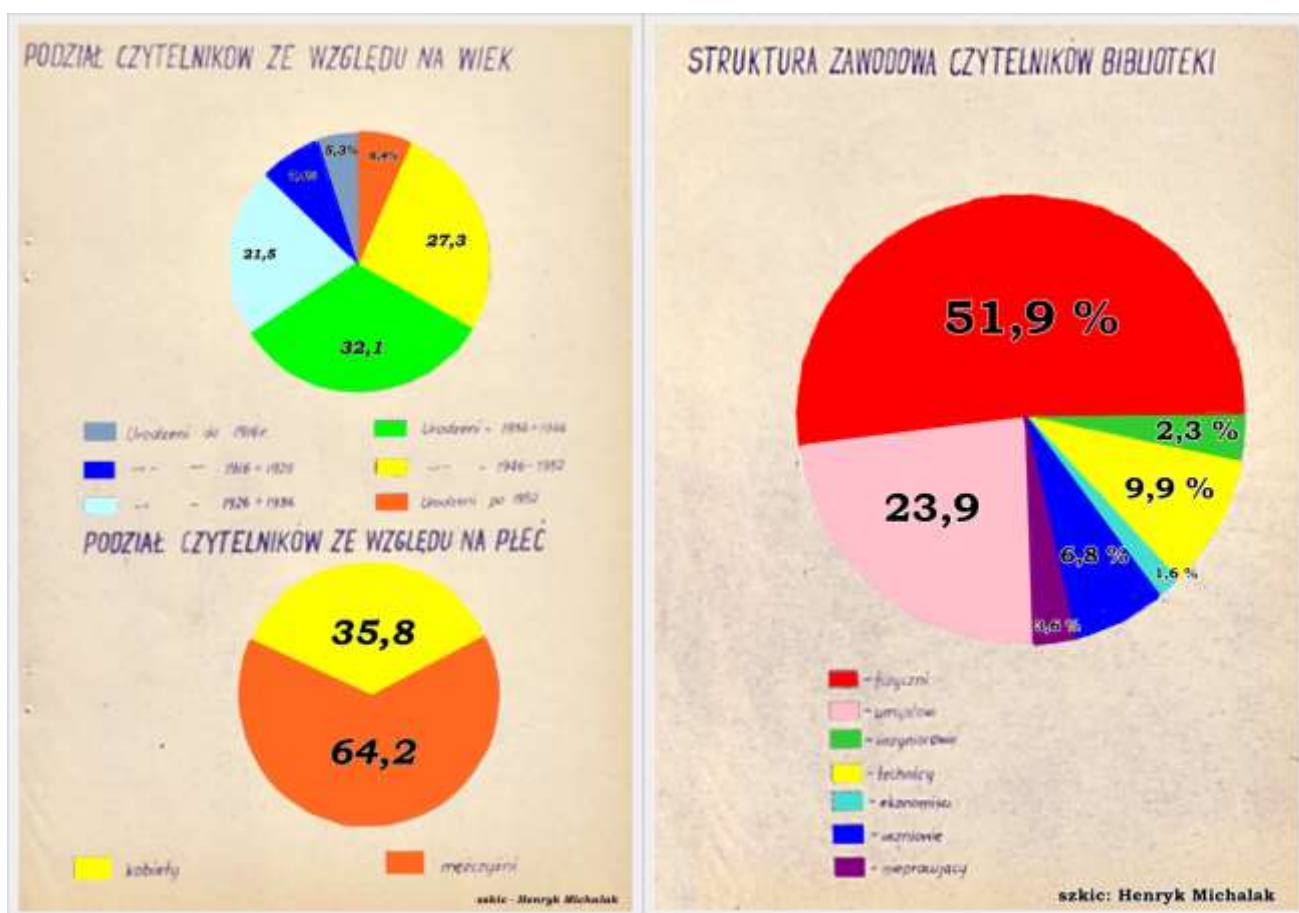
Zwiększenie rotacji książek i mniejszą przeciętną wypożyczanych książek należy tłumaczyć faktem, że np. w 1959 roku na jednego czytelnika przypadało 10,6 książki, a w 1966 zaledwie 4,79 mimo pięciokrotnego wzrostu księgozbioru.

Obecny czytelnik w 1966 roku jest inny od poprzedniego z połowy lat 50-tych. Młodzi ludzie, którzy po rozpoczęciu pracy w zakładzie sięgają po książkę są na ogół absolwentami szkół i znają podstawową lekturę klasyczną. Niechętnie sięgają po nią po raz drugi, a ta stanowi spory procent księgozbioru ukierunkowanego po części pod potrzeby ludzi uczących się. Choć obserwujemy pewien powrót dorosłych już czytelników do książek poznanych w okresie szkolnym. W rozmowach o przyczynach sięgnięcia po książkę po długiej przerwie, najczęściej mówią o chęci przypomnienia sobie niektórych wątków. Poznania ich ponownie z pewnego dystansu doświadczenia życiowego czy pewnego nimi zauroczenia w latach młodości. Szczególnie o tych ostatnich mówią nasze czytelniczki, które najczęściej wracają po kilka razy do swoich ulubionych tytułów. Trochę romantyczne ukazujące inny świat.



Nakłady wydawnicze nowych książek są zbyt małe, aby mogły zaspokoić zapotrzebowanie na dobrą książkę.

Biblioteka obserwuje rosnące zapotrzebowanie na współczesną literaturę polską. Chcąc sprostać wyzwaniu o zakup dobrej książki współczesnej Biblioteka kupuje rocznie ok. 1 800 tytułów, ale tzw. głód dobrej książki jest tylko w części zaspokojony.



W celu bardziej szczegółowego rozpoznania grupy czytelników pod kątem ich zainteresowań, preferencji, nawyków, itd., wybrano grupę 200 osób wyłonioną spośród czytających w bibliotece centralnej w Domu Kultury. W miarę obiektywnie i rzetelnie reprezentującą przekrój wiekowy, płeć, miejsce zamieszkania, itd. Badana grupa stanowi ok. 10 procent wszystkich czytelników i może stanowić rzetelne narzędzie pomiarowe. W podanych poniżej tabelach są ukazane pytania ankiety i wyniki odpowiedzi.

Pytanie: Czy i jak czyta pani/pan książki?		
Odpowiedzi	Liczba badanych	%
Chętnie	104	52
Bardzo chętnie	91	45,5
Niezbyt chętnie	4	2
Nie lubię czytać	1	0,5
Razem	200	100

Liczba czytanych książek w miesiącu

Ilość książek	Liczba badanych	%
Do 1	17	8,5
Od 2 do 4	120	60
Od 5 do 8	35	17,5
Powyżej 8	28	14
Razem	200	100

Źródło czerpania książek		Liczba badanych
1	Biblioteka DK Ursus	196
2	Biblioteka Publiczna w miejscu zamieszkania	36
3	Punkt biblioteczny na wydziale	12
4	Własny zakup	81
5	Od znajomych	58

Kupując książki w księgarni badani czytelnicy Biblioteki deklarują:

Liczba badanych			%
1	Chęcią posiadania własnej książki	82	41
2	Koniecznością uzupełniania wiedzy zawodowej	30	15
3	Chęcią zaspokojenia zainteresowania pozazawodowego	97	48,5
Razem		209	104,5

Jak widać z powyższej tabeli najwięcej badanych kupuje książki, aby zaspokoić własne zainteresowania pozazawodowe. I ta grupa deklarowała posiadanie dużej domowej biblioteczki, co znakomicie ukazuje potrzebę niemal codziennego obcowania z książką w chwilach wolnych od pracy zawodowej.

Aż 75 procent posiadaczy własnej, domowej biblioteczki stwierdziło, że prawie 100 procent książek to kryminały, powieści obyczajowe, historyczne. Pozostałe 25 procent stwierdziło, że w domowej biblioteczce są książki zawodowe i techniczne. Przebadana grupa posiadająca własne domowe biblioteczki miała w nich w sumie ponad 14 700 książek czyli niewiele mniej jak księgozbiór Biblioteki w DK.

Ciekawie wygląda zestawienie ulubionych pisarzy. Aż jedna czwarta badanych na pierwszym miejscu umieściła Henryka Sienkiewicza (26,5 %). Następnie w kolejności procentowej znaleźli się: Ignacy Kraszewski (19%), Ernest Hemingway (9%), Bolesław Prus (8,5%), Stefan Żeromski (7%), Eliza Orzeszkowa i Aleksander Dumas (4%); Karol Bunsch (3,5%); Karol May, John Steinbeck (2,5%); Roman Bratny, Jerzy Putrament, Tadeusz Dołęga-Mostowicz, Tomasz Mann, Jan

Gerhard (2%); George Bernard Shaw, Erskine Caldwell, Arkady Fiedler, John Galsworthy, Marian Brandys, Hans Hellmut Kirst, James Oliver Curwood, Zenon Kosidowski, Joseph Conrad (1,5%)

Bardzo małą popularnością, poniżej jednego procenta cieszyli się: Alfred Szklarski, Juliusz Verne, Stanisław Dygat, Jerzy Iwaszkiewicz i in.

Poniższa tabela ilustruje zainteresowania czytelnicze w podziale na płeć.

Czytelnicy	Temat zainteresowań							
	Związane z pracą	Techniczne	Popularno-naukowe	Przygoda Podróże	Historia	Kryminał	Obyczaj	Wojenne
Mężczyźni	27	46	27	75	77	56	38	65
Kobiety	3	1	11	49	28	29	33	14

W badaniu wzięło udział 200 osób. Podane liczby mogą się nie sumować, gdyż niektórzy pytani w ankietach zakreślali po 2 – 3 zainteresowania daną tematyką. Jak widać mężczyźni preferują książki wojenne, historyczne i podróżnicze. Ciekawym wynikiem badania jest niemal podobne zainteresowanie literaturą obyczajową mężczyzn, które wykazuje grupa kobiet. Kobiety natomiast preferują obyczajowe, podróżnicze.

Czytelnicy	Klasyczna polska	Klasyczna obca	Współczesna polska	Współczesna obca
Mężczyźni	70 – 49%	92 – 64,4%	106 – 74,2%	88 – 54,6%
Kobiety	37 – 64,1%	30 – 51,8%	38 – 67,4	29 – 49,7%
Liczba osób	107	122	144	117
% badanej grupy 200 osób	53,5	54	72,5	58,5

Jak widać z tabeli mężczyźni najbardziej interesują się polską literaturą klasyczną preferując najbardziej - powstałą w okresie międzywojennym i powojennym. Kobiety najchętniej sięgają po polską literaturę klasyczną i to w znacznie większym stopniu niż mężczyźni.

Zainteresowania czytelnicze w korelacji – Młodzież dorośli.

Badaniami objęto grupę 85 młodych ludzi w wieku 17-25 lat i 115 osób w wieku 26-65 lat. Większość młodzieży ukończyła szkoły zawodowe i technika. Nie udało się zebrać danych od osób powyżej 65 roku życia, gdyż większość pracowników po odejściu na emeryturę traci kontakt z biblioteką zakładową i przenosi się do bibliotek publicznych bliżej miejsca zamieszkania.

	Tematyka zainteresowań							
Czytelnicy	Związane z pracą	Techniczne	Popularno-naukowe	Podróże Przygoda	Historia	Kryminał	Obyczaj	Wojenne
Młodzież – liczba osób	8	15	14	47	33	34	29	22
%	9,41	17,55	16,38	55,19	38,61	39,78	23,93	25,74
Dorośli - liczba osób	22	32	24	57	72	51	42	57
%	19,1	27,84	21,88	49,56	62,6	44,37	36,54	52,33
Razem w badanej grupie 200 osób	30	47	38	104	105	71	71	79
%	28,42	45,39	38,26	104,7	101,2	84,15	60,47	77,07

Zainteresowania rodzajem literatury – młodzież a dorośli

Czytelnicy	Klasyczna polska	Klasyczna obca	Współczesna polska	Współczesna obca
Młodzież liczba osób	40	41	58	48
%	46,40	48,20	67,28	54,68
Dorośli liczba osób	67	54	87	69
%	58,29	45,80	75,69	60,03
Razem liczba osób	107	95	145	117
%	53,5	47,5	72,50	58,50

Ciekawe wyniki czytelnicze, które mogą obalić pewne mity o słabym zainteresowaniu literaturą przez kadrę techniczną i administracyjno-biurową wykazała ankieta mająca określić preferowane przez nią książki. W badaniu wzięło udział 200 osób, gdzie dominująca grupą byli robotnicy - 115 pracowników.

Czytelnicy	Praca zawodowa	Techniczne	Popularno-naukowe	Przygoda podróże	Historia	Kryminał	obyczaj	wojenne
Robotnicy	12	22	15	63	55	59	30	41
Technicy	5	16	6	21	27	10	17	17
Inżynierowie	9	8	9	9	4	8	8	10
Prac. Adm.	2	-	8	10	17	11	17	11

Zainteresowania klasyką

Czytelnicy	Klasyczna polska	Klasyczna obca	Współczesna polska	Współczesna zachodnia
Robotnicy	69	52	78	41
Technicy	17	42	44	44
Inżynierowie	6	16	10	22
Prac. Adm.	14	24	26	23

Badania przeprowadzone wśród 200-osobowej grupy czytelników Biblioteki w Domu Kultury ZM Ursus wykazały na ogół wszechstronne zainteresowanie książką beletrystyczną. Niewątpliwie cieszy duża poczytność polskiej książki współczesnej, która jest wynikiem dużego nakładu pracy biblioteki przeprowadzonej w zakresie popularyzacji tej literatury w latach 1963-1966.

Niestety, zainteresowanie książką popularno-naukową jest zbyt małe. Jedną z przyczyn małego zainteresowania jest niewielki jej procent w stosunku do całego księgozbioru. Jego powiększenie jest zależne od pozyskania nie tylko większej powierzchni półek, ale także stworzenie czytelni z łatwym dostępnym do księgozbioru podręcznego. Potrzebna jest także większa popularyzacja tego typu literatury i jej przydatność nie tylko do pracy zawodowej.

Badanie wykazało potrzebę zintensyfikowania pracy z czytelnikiem. Rozpoznanie jego oczekiwań, potrzeb w zakresie literatury, jak także nasunęło wiele wniosków i wynikających z nich zadań do realizacji w przyszłości przez bibliotekę. M. in. rozszerzyć edukację oświatową wśród młodych ludzi. Przybliżyć im literaturę, jej twórców co pośrednio wpłynie na zwiększenie czytelnictwa różnych gatunków literatury.”¹⁹

Powyższe, wybrane fragmenty dużej ponad 60-stronnicowej pracy ilustrują tylko pewien wycinek całości pracy analitycznej placówki. Pokazują, jak ważnym było badanie czytelnictwa, aby jak najlepiej dobrać księgozbiór do oczekiwań i jak pracować z samym czytelnikiem. Pewnym planem tej pracy była późniejsza działalność biblioteki.

W latach 60-tych XX wieku biblioteka stale i systematycznie podnosiła swój poziom i rozwijała księgozbiór o nowe, specjalistyczne działy. Aktywnie współtworzyła obraz kultury w robotniczym mieście, które właściwie dopiero integrowało ludzi przybyłych z różnych zakątków kraju. O różnych upodobaniach, nawykach, przyzwyczajeniach. Nie sposób wymienić w niniejszym opracowaniu wszystkich działań, ale było ich sporo. Średnio dwa razy w miesiącu odbywały się spotkania literackie z twórcami, nie tylko w Domu Kultury, ale także w szkołach, przedszkolach. Niewątpliwie ogromną zasługą było dość hojne sponsorowanie działalności placówki przez zakłady - Ursus.

Wiele podobnych bibliotek zakładowych nie mogło wówczas poszczycić się tak bogatymi mecenasami w postaci dyrekcji, wspierającymi czytelnictwo i polskie książki, ich twórców. A trzeba dodać, że w ówczesnej dyrekcji zakładów Ursus było parę osób dla których – książka, czytelnik - to nie były tylko puste slogany z plakatów, konferencji, statystycznych sprawozdań.

¹⁹ Halina Winek – praca dyplomowa – Zainteresowania czytelnicze pracowników ZM Ursus – wykonana pod kierunkiem doc. dr hab. Heliodora Muszyńskiego w Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Warszawie.



Tradycyjne kiermasze książki organizowane przez Bibliotekę wspólnie z siecią księgarń – Dom Książki przed portiernią główną ZM – Ursus, lata 70-te XX w. źródło: Księga Biblioteki

Biblioteka tradycyjnie w maju, od końca lat czterdziestych XX wieku - miesiącu książki i czytelnictwa, jak także bibliotek, organizowała przed portiernią główną zakładów Ursus kiermasze książek, na które zapraszano lubianych i popularnych literatów.²⁰ Czytelnicy mieli okazję nie tylko porozmawiać osobiście z twórcami, ale także otrzymać autografy czy zrobić pamiątkowe zdjęcie z ich ulubionym autorem. Kiermasze i inne formy sprzedaży książek pośród zatrudnionych cieszyły się dużą popularnością wśród pracowników ZM Ursus. Jednym z najlepszych dowodów potwierdzającym tzw. duże czytanie załogi zakładów, były wyniki finansowe uzyskane tylko przez 4 kolporterów książek rozprowadzających wśród zatrudnionych nowości wydawnicze.

Obliczono, że sprzedali oni łącznie książek w ciągu 1963 roku za kwotę ponad 90 tys. złotych, tj. prawie tyle, za ile kupowała do swojego księgozbioru biblioteka zakładowa.²¹ Mimo, iż wydawać by się mogło, że obwoźni, obnośni sprzedawcy książek byli pewnego rodzaju konkurencją dla bibliotek, to faktycznie, często mimochodem reklamowali nowości, bestselery, po które zgłaszali się później czytelnicy do bibliotek.

²⁰ Pierwsze kiermasze książek zorganizowano w Warszawie w 1947 roku. W 1949 roku Święto Oświaty przekształciło się w Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. Nowością było pierwsze w dziejach księgarstwa wyjście z książką na ulicę, czyli organizacja w wielu miastach stoisk z książkami na rynkach i głównych ulicach. Pierwszy uliczny kiermasz w Ursusie odbył się w 1965 roku.

²¹ Trybuna Mazowiecka z 17 stycznia 1964 roku, art. „95 tys. rocznie na książki wydają pracownicy Ursusa”.



Wnętrze biblioteki zakładowej, koniec lat 60-tych XX wieku, źródło: Kronika Biblioteki.



Niemalą wpływ na sukces czytelnictwa w zakładach Ursus miały tzw. punkty biblioteczne działające na wielu wydziałach fabryki. Niemal wszystkie były prowadzone społecznie przez pracowników wydziałów, którzy wkładali w promocję czytelnictwa niemało pracy, często po godzinach zawodowych obowiązków. Biblioteka wspierała istniejące punkty nowościami, o których się mówiło w gazetach, telewizji czy radio co przysparzało nowych wielbicieli słowa pisanego. Zabiegała również o otwieranie kolejnych, na nowopowstałych działach, stale rozbudowywanego zakładu. W mniejszym stopniu prowadzono analizy czytelnictwa i starano się stale podwyższać, poprawiać wskaźniki ilości przeczytanych książek, osób korzystających w punktach. Np. w 1963 roku średni łączny procent pracowników korzystających z punktów na wydziałach w stosunku do ilości zatrudnionych

dla całego zakładu wynosił ok. 10 procent (najwięcej było w Modelarni 45,5, a najmniej na Wydziale Montażu – 5 procent). W dwa lata później, w 1965 roku, średnia dla całego zakładu podniosła się już do 13 procent, a w 1969 wynosiła ponad 16 procent. Niemała zasługa leżała po stronie ofiarnej pracy społecznej bibliotekarzy w punktach, ale także ścisłej współpracy z Biblioteką.



Biblioteka otwarta dla wszystkich

Wśród najbardziej aktywnych punktów, zarówno pod kątem ilości wypożyczonych książek, jak i czytelników były działające w licznych hotelach robotniczych, których w latach 70-tych było pięć, a korzystało z nich blisko 2 tys. zatrudnionych. W tych punktach rejestrowano nawet po 30 i więcej procent czytających w stosunku do ilości mieszkańców hoteli.

Prowadzenie, uzupełnianie, popularyzacja i informacja w tak rozproszonym księgozbiorze nie należała do łatwych, szczególnie, że w głównej bibliotece znajdującej się w Domu Kultury były zatrudnione tylko 3 osoby, które obsługiwały dziennie ponad 100 czytelników.

A wypożyczenia woluminów, to był tylko pewien wycinek pracy, do których należały m. in. jeszcze zakupy nowości, katalogowanie, opracowywanie, szeroka informacja o księgozbiorze, organizacja imprez, wieczorów literackich, itd. Bez pomocy społecznych, dzisiaj często bezimiennych bibliotekarzy w punktach wiele imprez organizowanych przez Bibliotekę główną w DK nie udało by się zrobić i za to należą się społecznym bibliotekarzom gorące podziękowania.

W połowie lat 60-tych XX wieku powrócono w Polsce do idei związanych z tzw. humanizacją pracy i podjęto udane próby wprowadzenia praktycznych związków z nią rozwiązań. Zakłady Mechaniczne Ursus, jako jedno z pierwszych w Polsce w początkach 1966 roku stworzyły założenia i projekt szerokiej humanizacji pracy nie tylko w środowisku fabrycznym, na stanowiskach produkcyjnych, umysłowych, ale także poza zakładem.

Dużo miejsca w stworzonym wówczas projekcie, który w późniejszych latach był realizowany z dużym powodzeniem, poświęcono powiązaniu także z oddziaływaniem humanizacji pracy na urbanistykę miejską i zakładową. Tworzenie wg jej zasad np. ciągów komunikacyjnych, które pośrednio miały także wpływ na późniejsze postrzeganie warunków pracy. Sporo uwagi poświęcono wpływowi kultury w szerokim słowa znaczeniu i dostępie do niej, jak najszerszej grupie pracowników (m. in. poprzez aktywną współpracę ludzi kultury, artystów z pracownikami, często bezpośrednio na stanowiskach pracy). Część efektów tamtych działań jest widoczne i dziś na ulicach Ursusa (m. in. galeria rzeźby na osiedlu Niedźwiadek wzdłuż ulicy Zagłoby).

Sporo miejsca i zadań realizacyjnych związanych z realizacją projektu miał do wykonania zakładowy Dom Kultury, przy współudziale Biblioteki – jako ośrodek gromadzącego i udostępniającego szereg publikacji, a zarazem inicjatora zajęć praktycznych (odczyty, prelekcje, kluby dyskusyjne, itd.). Wiele z powstałych wówczas założeń, projektów w latach późniejszych zrealizowano, szczególnie w latach 70-tych, które w historii Biblioteki i Domu Kultury były właściwie złotymi latami rozwoju i realizacji wielu, często unikalnych pomysłów, praktyk.

Uczestnictwo w nich przyczyniło się zarówno wśród pracowników, mieszkańców, a i artystów, do ich indywidualnego rozwoju w różnych aspektach życia.

W lata 70-te Biblioteka weszła z księgozbiorem liczącym blisko 22 tysiące pozycji. Literatura piękna stanowiła ponad 65 procent ogólnej liczby księgozbioru. Naukowo-techniczna – 15,4 procent, społeczno-polityczna – 6,2 procent, a dziecięca 13,3 procent.²²

Przy zakupie nowości biblioteka zwracała szczególną uwagę na dobór pozycji, które mogą być pomocą dla pracowników zarówno w nauce, jak i życiu codziennym. Pozycje dla dzieci były głównie związane z lekturami szkolnymi, które wypożyczali dla swoich pociech rodzice-pracownicy.

Na koniec 1970 roku w bibliotece było zarejestrowanych 4053 stałych czytelników. Ponad połowę z nich stanowili pracownicy fizyczni. Co ciekawe grupa pracowników na stanowiskach fizycznych z roku na rok powiększała się przy pewnej stagnacji czy niewielkim spadku czytelników pracujących na stanowiskach umysłowych.

²² Dane na koniec 1970 roku – źródło: Głos Ursusa wydanie – maj 1971.



Spotkanie z Wojciechem Żukrowski w Klubo-Kawiarni DK Ursus – 1970 r. źródło: Kronika Biblioteki

W 1970 roku działało na terenie fabryki 15 punktów bibliotecznych, a sezonie letnim 5 w ośrodkach wypoczynkowych. Punkty zlokalizowane na terenie zakładów najczęściej pracowały po godzinach pracy, po 14 lub w czasie przerw śniadaniowych. Pracę punktów wspomagali dodatkowo społeczni bibliotekarze donoszący z biblioteki głównej zamówione pozycje.

W 1970 roku łącznie wypożyczono w bibliotece ponad 66 300 pozycji. Największą popularnością cieszyły się książki związane tematycznie z II wojną światową. Zarówno historyczne, jak i sensacyjne. Na drugim miejscu sporym zainteresowaniem cieszyła się współczesna, polska proza.

Ciekawym jest porównanie ilości wypożyczonych książek w bibliotece w Ursusie na tle innych związkowych, zakładowych placówek. Średnio w związkowych bibliotekach przypadało na jednego czytelnika 8 książek, a w Ursusie pięć. Średnia wypożyczeń na jednego czytelnika w ciągu roku w bibliotekach związkowych wynosiła 13, a w Ursusie już 17 z tendencją wzrostową. Większość bibliotek związkowych posiadała księgozbiory liczące ok 3 tys. pozycji, w Ursusie ponad 21 tys. woluminów. Niewątpliwie ilość tytułów wpływała na ilość wypożyczonych książek, co cieszyło. Niestety możliwości rozwojowe, powiększenie powierzchni i tym samym ilości półek coraz bardziej ograniczało zakup nowych tytułów. Co prawda były obietnice na nowy, większy lokal, ale wg planów inwestycyjnych umieszczone na dalszych miejscach do realizacji.



Czytelnicy na spotkaniu z Wojciechem Żukrowskim – Klubo-Kawiarnia ZDK Ursus – 1970 rok, źródło: Kronika Biblioteki

Obok szerokiej działalności oświatowej, współpracy z TWP, Związkiem Literatów, biblioteka w ciągu całego 1970 roku zorganizowała 18 spotkań z pisarzami, wśród których byli m. in. Olgierd Budrewicz, Wojciech Żukrowski, Marian Reniak, Barbara Nawrocka i in. Wiele z nich było pokłosiem realizacji punktów związanych z projektem humanizacji pracy, ale także dzięki wsparciu finansowemu związanym z jego realizacją. Realizowano także wcześniejsze programy wspólnie z WRZZ czy różnymi organizacjami społeczno-politycznymi związane z popularyzacją czytelnictwa. Pewną ilustracją bogatej wówczas działalności jest poniższy skrót-wypis z Kroniki Biblioteki.

Działalność Biblioteki w zakresie popularyzacji książek i czytelnictwa w 1971 roku otworzyło styczniowe spotkanie autorskie z pisarzem Jerzym Grzymkowskim,²³ którego postać i książki były dobrze znane czytelnikom Ursusa, mimo, że był właściwie wówczas raczej ciągle debiutującym literatem. Większość jego prac literackich była publikowana na łamach prasy literackiej, zarówno tej skierowanej do wąskiego grona odbiorców (twórcy, naukowcy) jak i tej masowej do dużego grona czytelników. W 1971 roku Grzymkowski był pisarzem, którego kariera i popularność miały dopiero nadejść, bowiem jego największy sukces książka

²³ Jerzy Grzymkowski (ur. 25 kwietnia 1930 r. w Warszawie, zm. 24 września 2006) – polski prozaik i scenarzysta filmowy. Ukończył szkołę spółdzielczą. W latach 1949-1952 był żołnierzem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zaś w latach 1957-1960 służył w Milicji Obywatelskiej. W latach 1960-1965 był pracownikiem Huty Warszawa. Debiutował w 1965 r. na łamach prasy jako prozaik. Od 1982 r. był kierownikiem literackim Zespołu Filmowego "Profil".

i pod takim samym tytułem scenariusz filmowy do filmu „Wierne blizny” (1982) dopiero miały nastąpić. W Ursusie podczas spotkania z czytelnikami najczęściej opowiadał o swoich licznych wówczas scenariuszach do filmów fabularnych i dokumentalnych, jak również o początkach swojej kariery literackiej, która zakwitła, gdy był jeszcze suwnicowym w Hucie Warszawa i postanowił spisać swoje doświadczenia i przeżycia związane z jego pracą w Milicji Obywatelskiej. Jego pierwsze debiutanckie książki opisywały właśnie te przeżycia i były dość chętnie czytane.

Na spotkaniu w Klubokawiarni ZDK „Ursus” było ok. 70 czytelników.

Również w styczniu 1971 roku na kolejne spotkanie autorskie ze swoimi młodymi czytelnikami w Szkole Podstawowej nr 5 przy Baśniowej (dz. Konińska) przybył Edward Niziurski. Spotkanie z nim odbyło się w Sali gimnastycznej szkoły, która ledwo mogła pomieścić ponad 400 osobową grupę miłośników jego twórczości. Jego najnowsze książki „Klub włóczykiów” i „Jutro klasówka” wydane w 1970 roku stały się kanwą spotkania z uczniami szkoły. Wielu młodych czytelników znało także inne jego książki i to oni często nadawali tempo spotkaniu, które przeciągnęło się znacznie ponad zaplanowany czas.

W ramach spotkań z książką aktor Wojciech Siemion czytał fragmenty książki Hamiltona ²⁴ „Malnika złota szubienica” Krytyk Słojewski (ps. Hamilton). Niepowtarzalna intonacja głosu, mistrzostwo aktorskie Siemiona dodawało dodatkowe uroku felietonom Hamiltona co niewątpliwie przyciągało wielbicieli słowa pisanego. Na spotkaniu było ponad 100 osób.

Styczniowe spotkania z pisarzami zakończył wieczór autorski Mikołaja Kozakiewicza ²⁵ w jednym z hoteli robotniczych „Ursusa”, który był już wówczas znany ze swoich licznych felietonów z zakresu seksuologii a pracował nad jedną z bardziej znanych książek „Małżeństwo niemal doskonałe”. Ta jakby dodatkowa działalność publicystyczna, obok tej właściwej politycznej zawsze przyciągała rzesze ludzi ciekawych, również tych z hoteli robotniczych. W spotkaniu czynny udział brało ponad 100 osób.

W pamięci wielu czytelników, sympatyków Biblioteki zapisała się inicjatywa pracowników placówki powołania unikatowego, nawet w skali kraju klubu „Traktorem przez świat” w początkach 1971 roku. Klubu niecodziennego, nietuzinkowego i jak się później okazało, trafiającego swym programem i przesłaniem w przy-

²⁴ Jan Zbigniew Słojewski (ps. Hamilton) – ur. 1934, krytyk literacki, felietonista. Publikował m. in. we „Współczesności”, „Kulturze” (tzw. warszawskiej), „Polityce”. W młodym wieku wcielił się w postać sędziwego starca, który pamięta czasy I wojny światowej i pisał pod pseudonimem Hamilton. W latach 60. i 70. należał do czołówki felietonistów polskich. Jak pisze Krzysztof Mroziwicz w branżowej książce „Dziennikarz w globalnej wiosce”, w tamtych czasach „Kulturę” zaczynało się czytać od felietonów Hamiltona. Łączył w nich dystans do świata, przekorę i osobliwe spojrzenie na sprawy.

²⁵ Mikołaj Kozakiewicz (1923 -1998) – polski socjolog, polityk, były marszałek Sejmu, poseł na Sejm PRL IX kadencji, Sejm kontraktowy i Sejm I kadencji, profesor nauk humanistycznych, autor kilkunastu książek z zakresu seksuologii, socjologii wychowania i oświaty, publicysta.

słowiową „10”. Był „Kopalnią” wiedzy o świecie. Pomysłów na kolejne spotkania dostarczali sami pracownicy ZM „Ursus” wyjeżdżający służbowo (serwisy gwarancyjne, montownie) do ponad 46 krajów świata, będących odbiorcami ciągników produkowanych w Ursusie. Pośród wielu przesłań, które miał spełniać Klub i z powodzeniem to realizował, było m. in. rozpowszechnianie wiedzy o krajach, do których eksportowane są ciągniki, szerzenie wiedzy na temat ich kultury, obyczajowości, jak również, jak są postrzegane i odbierane w nich ciągniki. Opinie użytkowników itp.

Spotkania w formie gawęd i opowieści pracowników były dodatkowo ilustrowane filmami i przeżroczami, a na niemal każdym spotkaniu była mini wystawa różnych pamiątek, eksponatów związanych czy to z danym krajem czy opowiadaną historią. Gwiazdami co miesięcznych spotkań byli podróżnicy, pisarze, dziennikarze czy artyści.

Członkami Klubu mogli zostać wszyscy pracownicy „Ursusa” wyjeżdżający służbowo za granicę, którzy jednocześnie pełnili funkcje organizacyjne tzw. organizatorów, jak i pozostali pracownicy zakładów czy mieszkańcy miasta w roli członków- widzów.

Z czasem Klub liczył ponad 300 członków honorowych, zwyczajnych. Średnio na jedno spotkanie przychodziło ok. 100 osób, a te najciekawsze potrafiły zgromadzić na sali ponad 200 osób, wypełniając ją dosłownie po brzegi.

Pierwsze spotkanie klubowe poprowadził jako organizator-gość pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jan Ciacek, który wraz z pracownikami zakładów Wojciechem Deręgowskim, Janem Adamikiem przedstawiali kraje Bliskiego Wschodu, największego wówczas egzotycznego odbiorcy ciągników. Spotkanie było ilustrowane filmami o Egipcie, Kuwejcie, które dostarczyły bezpłatnie ambasady oby krajów.

Działalność Klubu obok ukazywania różnych krajów w atrakcyjnej formie dla odbiorcy, widza a zarazem czytelnika, promowała związane z nimi książki. Działalność Klubu dość szybko zaowocowała zwiększeniem czytelnictwa pozycji związanych z podróżami, poznawaniem kultur i obyczajowości innych narodów. Często dla polskiego czytelnika egzotycznych, fascynujących i wzbudzających spore zainteresowanie. Wiele z nich przekształciło się w późniejszych latach się z początkowej fascynacji na spotkaniach w Ursusie w zawodową pracę dziennikarską związaną z turystyką. Dla wielu uczestników były okazją do odbycia niecodziennych egzotycznych wycieczek. Czasami dosłownego dotknięcia Afryki, Azji, gdyż obok opowieści filmów pokazywane były przywiezione przez pracowników liczne pamiątki, najczęściej wyroby miejscowego rękodzieła z unikatowych materiałów w postaci egzotycznego drewna.



Program telewizyjny w Klubie Traktorem przez świat – październik 1971



Jedno ze spotkań Klubu – Traktorem przez świat zostało zarejestrowane przez TVP w ramach cyklicznego programu telewizyjnego – Klub Sześciu Kontynentów w październiku 1971 roku. Spotkanie prowadził red. Ryszard Badowski, gospodynią była Halina Winek – kier. Biblioteki,

a gośćmi spotkania byli pracownicy ZM Ursus: Henryk Poddany, Jerzy Karwat, Jerzy Wygłądała, Jan Adamik, Jerzy Sochaczyński.





Kolejna wyprawa Klubu tym razem do Ameryki Płd. Przewodnikami byli Olgierd Budrewicz i Ryszard Badowski oraz pracownicy Ursusa – marzec 1971

Lata 70-te XX wieku, to okres dużej aktywności biblioteki na różnych płaszczyznach powiązanych z promowaniem książki, czytelnictwa.

Oto fragment kroniki placówki opisującej część wydarzeń w 1972 roku, którą warto zacytować, bo znakomicie ukazuje także aktywność placówki na terenie ówczesnego miasta Ursus

W rok 1972 Biblioteka Domu Kultury ZM „Ursus” weszła z tradycyjnymi dla stycznia wystawami okolicznościowymi związanymi z wyzwoleniem Warszawy (17 stycznia), które eksponowano w holu wejściowym w budynku dyrekcyjnym i w holu prowadzącym do biblioteki w Domu Kultury. Wystawa w bibliotece anonsowała spotkanie z pisarzem pułkownikiem Stanisławem Glinką – Warszawiakiem od urodzenia, ale opisującym w swych książkach ²⁶ lata spędzone w partyzantce AL., w lasach lubelskich. Po części historyk, ale w zdecydowanej części powieściopisarz z dużym polotem. Jego książki spotykały się z licznymi przychylnymi opiniami krytyków literackich.

Biblioteka zakładowa w swych działaniach na rzecz popularyzacji czytelnictwa nie tylko skupiała się na terenie Domu Kultury, terenu fabryki, ale również aktywnie współdziałała na terenie ówczesnego miasta Ursus.

W styczniu zorganizowała dla uczniów szkoły podstawowej nr 5, wówczas przy ulicy Baśniowej, dzisiaj Konińskiej, spotkanie literackie ze znaną ze swej twór-

²⁶ Debiut literacki w 1967 roku książką „Burza majowa” Warszawa 1967 Wyd. Min. Obrony Narodowej. Za tę powieść otrzymał również nagrodę literacką od Ministra Obrony Narodowej w tym samym roku.

czości dla dzieci i młodzieży - Marią Krüger ²⁷, autorką znanych powieści „Karolcia” czy „Godzina pąsowej róży”, która w latach 60-tych doczekała się kinowej ekranizacji. Dzieciom ze szkoły była najbardziej znana jako autorka artykułów do dziecięcych gazet „Płomyk” i „Płomyczek”, a nieco starszym jako autorka do znanej i lubianej w latach 60-tych „dobranocki” – Miś z okienka”, choć zapewne niewielu o tym wówczas wiedziało.

W lutym 1972 roku odbyło się kolejne spotkanie Klubu „Traktorem przez świat”. Tym razem z uczestnikami ekspedycji dziennikarzy i studentów do krajów Bliskiego Wschodu, która pokonywała trasę ciągnikiem C – 355 ciągnącym autobusową przyczepę produkcji zakładów w Jelczu. W ekspedycji brało udział także dwóch pracowników ZM „Ursus” jako kierowcy ciągnika – Jan Chodowiec i Tadeusz Świderek. Wśród ekipy dziennikarskiej byli m. in. : Jerzy Zbierajewski, Anna Dzieciołowska i Jerzy Dzieciołowski

Z ich podróży powstał reportaż dokumentalny, krótki anons filmowy zamieściła Polska Kronika Filmowa nr 32/1971. W rok później Jerzy Dzieciołowski zadebiutował jako pisarz – podróżnik książką opisującą wyprawę „Ursusem do Kuwejtu”



Kadr z Polskiej Kroniki Filmowej nr 36/1972

²⁷ Maria Krüger (6 września 1904 w Warszawie, zm. 13 sierpnia 1999 w Warszawie) – polska pisarka literatury dziecięcej oraz dziennikarka w prasie dla dorosłych czytelników. Debiutowała w 1928 w "Płomyczku". Pisała również do czasopism: "Świerszczyk", "Płomyk" oraz przedwojennych: "Dziatwa", "Słonko" i "Poranek".

Uczestnicy powrócili do Klubu jeszcze raz w tym samym roku (październik) z wieloma nowymi i wcześniej nie pokazywanymi klubowiczom – przeźrocami – slajdami i filmem dokumentalnym z wyprawy, który powstał wczesną jesienią.



W ramach spotkań czytelniczych w cyklu „Spotkań z jedną książką” stały i lubiany w Ursusie aktor, prelegent – Wojciech Siemion czytał fragmenty książki Tadeusza Różewicza „Śmierć w starych dekoracjach”.

Podobnie jak dzisiaj, tak i w wtedy w latach 60-tych i 70-tych, twórczość Różewicza budziła sporo emocji wśród czytelników. Wystawiano jego sztuki, które

przyciągały tłumy widzów. Podobnie było z jego książkami, które zniknęły z półek w jeden dzień, a w bibliotekach trzeba było zapisywać się w kolejkę do wypożyczenia.

Specyficzny, niepowtarzalny sposób narracji Wojciecha Siemiona, jego czasami zamierzone, dłuższe pauzy podczas czytania fragmentów książki Różewicza wprowadzały słuchaczy w niepowtarzalny nastrój „wiecznego miasta” Rzymu. Liczne wątki humorystyczne często wzbudzały na słuchaczach uśmiechy czy salwy śmiechu, co dodatkowo, niby mimochodem zachęcało Wojciecha Siemiona do często niezaplanowanego rozszerzenia wątku narracji o elementy ruchu scenicznego.

Ze spotkań literackich, które w lutym 1972 roku zorganizowała Biblioteka warto wspomnieć o spotkaniu z Marią Ziółkowską zorganizowanym dla młodzieży ze Szkoły Przykładowej ZM „Ursus”. Dobrze znana młodzieży ze swych licznych (napisała ponad 30 książek i opowiadań) publikacji głównie adresowanej do młodego czytelnika, opowiadała o swojej twórczości, poszukiwaniu inspiracji literackich. Często opisywała losy młodych ludzi, których życie zmusiło do wczesnego porzucenia szkoły, porzucenia swoich marzeń i podjęcia pracy zawodowej. Szczególnie przypadła do gustu młodzieży jej „Busola serca”, która opowiada o ubogiej nastolatce, która oprócz brata, jego żony i ich dzieci nie miała nikogo. Pragnęła być przedszkolanką, lecz nigdzie nie mogła się kształcić, dlatego też nie znalazła pracy.

Marzec w działalności popularyzatorskiej czytelnictwa otworzyło spotkanie autorskie z Marianem Reniakiem, zorganizowane tym razem dla młodzieży Technikum Mechanicznego w Zespole Szkół Zawodowych im. Wilhelma Piecka przy ówczesnej ulicy Sobieskiego – dzisiaj – Dzieci Warszawy.

W latach 70-tych jego książki oparte na jego wspomnieniach, kiedy był agentem m. in. polskiego wywiadu („Droga z Monachium”, „Sam wśród obcych”) zachwycały młodych czytelników tempem narracji, opisem szczegółów i wielowątkowo-

ścią. Wielu z młodych poznawało życie zza „żelaznej kurtyny” i cały system szpiegostwa.

Dzisiaj, na fali „oczyszczania” polskiej literatury nie mówi się o jego zasługach jako szpiega, a raczej wyciąga się wątki jego z życiorysu, kiedy był współpracownikiem Służb Bezpieczeństwa. Szkoda, że dzisiejsi krytycy literaccy kierują się najpierw osądem politycznym i zaciąganiem informacji w IPN, a nie wartością książki pod względem literackim czy faktograficznym, a książki Reniaka takie właśnie były. Czy powrócą jeszcze kiedyś na księgarskie i biblioteczne półki?

Kilka dni później biblioteka zorganizowała dla młodzieży ze szkoły nr 5 kolejne spotkanie z autorką scenariusza znanego i lubianego filmu dla młodzieży „Historia żółtej ciżemki” – Wandą Żółkiewską²⁸. W spotkaniu uczestniczyło ponad 200 dzieci, które w potoku pytań chciały wiedzieć jak najwięcej o historii filmu. A jedno z najczęściej zadawanych pytań – czy tytułową ciżemkę można jeszcze znaleźć za ołtarzem w kościele Mariackim w Krakowie.

Młodzież ze starszych klas dopytywała się o inspirację do napisania innej książki Wandy Żółkiewskiej „Droga przez ogień” opisującej losy dzieci podczas wojny hiszpańskiej w 1936 roku, a szczególnie o ich spotkaniu z uczestnikiem tamtej wojny Karolem Świerczewskim „Walter” nad rzeką Elbro.

Na zakończenie spotkania z młodzieżą, autorka przyrzekła, że na następnym spotkaniu odpowie na wszystkie pytania dzieci, na które podczas tego spotkania nie było już czasu. I wróciła, jeszcze kilka razy.

Ciekawym, wartym odnotowania spotkaniem w ramach promocji czytelnictwa było spotkanie autorskie Janiny Broniewskiej²⁹ z młodzieżą Szkoły Przysakładowej związane m. in. ze śmiercią gen. Karola Świerczewskiego.

²⁸ Wanda Żółkiewska (1912 – 1989). Rodowita Warszawianka. W czasie II wojny światowej przebywała w obozie koncentracyjnym. Działaczka Polskiej Partii Robotniczej. Autorka wielu książek przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Twórczyni lub współtwórczyni scenariuszy do trzech filmów: „Za wami pójda inni” (dramat wojenny, 1949, reż. Antoni Bohdziewicz), „Historia żółtej ciżemki” (dla dzieci, 1961, z młodziutkim Markiem Kondratem) oraz „Poznańskie słowiki” (muzyczny, 1966, reż. Hieronim Przybył). Wybrane książki: „Porwał go czerwonoścór” (Nasza Księgarnia, 1962), „Ostatni strzał” (Nasza Księgarnia, 1969), „Tadek z Batignolles” (Nasza Księgarnia, 1972), „Jestem ładną dziewczyną” (Czytelnik, 1976), „Manusia” (Nasza Księgarnia, 1983), „Czarodziej” (KAW, 1988), „Dzikus, czyli wyjęty spod prawa” (Czytelnik, 1988), „Ślady rysich pazurów” (KAW, 1989). :

²⁹ Janina Broniewska z domu Kunig (ur. 5 sierpnia 1904 w Kaliszu, zm. 17 lutego 1981 w Warszawie) – polska pisarka, autorka powieści dla dzieci i młodzieży, publicystka, pedagog, major Wojska Polskiego. W latach 1934–1937 była redaktorem „Płomyka”, a w latach 1944–1946 redaktorem naczelnym „Polski Zbrojnej”. Pierwsza żona Władysława Broniewskiego. Broniewska znana jest przede wszystkim z książek dla dzieci i młodzieży. Utwory jej autorstwa cieszyły się dużym powodzeniem i sympatią młodych odbiorców, mimo iż były silnie nacechowane akcentami społecznymi i politycznymi, a także ideologicznymi. Wśród pozycji młodzieżowych największą popularność zdobyła gawęda-wspomnienie o gen. Świerczewskim - O człowieku, który się kulom nie kłaniał (opublikowana w 1948, do 1978 doczekała się aż 15 wydań i przez wiele lat była obowiązkową lekturą szkolną), wśród przeznaczonych dla dzieci wielokrotnie wznawiane powieści i opowiadania to Historia gałgankowej Balbisi (1937), Historia Toczonego Dziadka i Malowanej Babki (1937), Ciapiek włóczęga (1939), Filip i jego załoga na kółkach (1949), Krystek z Warszawy (1949). Jest autorką opowiadań, opisujących okres okupacji: O takich jak każde z was (1970). W 1949 roku została odznaczona Literacką Nagrodą Miasta Warszawy za twórczość dla dzieci, a w 1951 roku nagrodą państwową III stopnia za Ogniwo, powieść-instruktaż dla pracy ówczesnego harcerstwa, oraz nagrodą prezesa Rady Ministrów (1973). Obok wspomnianych już powieści biograficznych napisała jeszcze Z notatnika korespondenta wojennego (1953) – pierwszy utwór o charakterze wspomnieniowym, natomiast w Dawno i jeszcze dawniej (1975) szczególną uwagę skupiła na okresie powojennej odbudowy. Utwory Broniewskiej tłumaczone były m. in. na język czeski, węgierski, niemiecki, rumuński, rosyjski, chiński i japoński.

Autorką, wówczas obowiązkowej lektury szkolnej książki „O człowieku, który się kulom nie kłaniał” opisującej życie Świerczewskiego od lat dziecięcych, aż do dnia jego tragicznej śmierci w wyniku zamachu wojsk UPA w Bieszczadach. W latach 70-tych Janina Broniewska na koncie swojej twórczości miała już ponad 20 książek, głównie dla młodzieży. Była pisarką lubianą i dość chętnie czytana przez młodzież. Miała świetny kontakt z młodym czytelnikiem, i często podczas osobistych spotkań z nim potrafiła zainspirować, zachęcić młodych ludzi do czytania i poznawania nowych wartości, historii swojego kraju i ludzi z nim związanych.

Dzisiaj, jakby nieco zapomniana, odsuwana na dalsze półki, choć czasami odkrywana na nowo, szczególnie po fascynacji dzisiejszego czytelnika życiorysem jej pierwszego męża Władysława Broniewskiego.

Poza działalnością promocyjną czytelnictwa w postaci spotkań autorskich z czytelnikami Biblioteka organizowała przynajmniej 3-4 wystawy książek związanych z daną rocznicą czy ważną datą w historii Polski. W marcu zorganizowano trzy wystawy: „Wielkie, znane i nieznane” z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, „Polska – Naród – Demokracja” związane z wyborami do Sejmu. Dzięki wystawom, czytelnicy sięgali po książki, które zapewne nie trafiłyby w ich ręce. Wiele z nich zainspirowało ich później do dalszych poszukiwań w rozwiązywaniu zawiłych losów kraju, a trzeba pamiętać, że początek lat 70-tych to pewne otwarcie Polski na zachód i nieco inne nań spojrzenie. Także w odkrywaniu ukrytych, mało znanych kart historii II wojny światowej i przemian społecznych i politycznych.

Kwietniowe dni popularyzacji czytelnictwa wśród młodzieży otworzyło spotkanie z Hanną Ożogowską³⁰ dla młodzieży Szkoły Podstawowej nr 4 przy ówczesnej ulicy Przodowników Pracy – dzisiaj Walerego Sławka. Autorką niezwykle popularną wśród młodzieży za swoje pełne humoru, dowcipu książki o młodzieży szkolnej. Pisane młodzieżowym językiem, opisujące „żywem wzięte z rzeczywistości” szkolne perypetie bohaterów.

Największą popularnością wśród młodzieży cieszyła się jej książka „Dziewczyna i chłopak, – czyli heca na 14 fajerek”.

³⁰ Hanna Ożogowska (1904-1995), pisarka i tłumaczka literatury rosyjskiej, debiutowała w 1932r. w tygodniku „Płomyk”. Ukończyła Instytut Pedagogiki Specjalnej i Wydział Pedagogiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej. Po wojnie autorka pracowała jako dyrektorka Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń w Łodzi. W latach 1952-1969 była redaktorem naczelnym „Płomyka”. Pisarka otrzymała wiele nagród za swoje dokonania literackie, np. w plebiscycie „Orle Pióro”. Była też laureatką Orderu Uśmiechu (1974r.). Jej powieść „Ucho od śledzia” wpisano na Honorową Listę Andersena.

W PRL-u książki Ożogowskiej należały do kanonu literatury dla młodzieży. Dziś można sobie dzięki nim przypomnieć, jak wyglądały ówczesne realia – autorka opisuje m. in. kina, cukiernie, muzykę, jakiej wówczas słuchano. Nie jest to jedyna zaleta jej utworów. Bohaterowie Ożogowskiej nie należą do grzecznych nastolatków, wręcz przeciwnie – buntują się, uciekają z domu, popadają nawet w konflikty z prawem. Może to zachęcić do lektury młodego czytelnika, który z tego typu postaciami z pewnością nie będzie się nudził. Ożogowska nie sprowadzi go jednak na złą drogę. Jej powieści kończą się dobrze i zawierają dyskretnie przemącony morał. Łączą więc frapującą, przygodową fabułę z treściami wychowawczymi. Na podstawie powieści „Dziewczyna i chłopak, czyli heca na czternaście fajerek” w 1977r. nakręcono serial (Ożogowska była współautorką scenariusza). Zyskał on tak dużą popularność, że S. Loth trzy lata później w oparciu o tę historię wyreżyserował także pełnometrażowy film dla młodzieży.

Organizatorów spotkań autorskich najbardziej cieszyły i satysfakcjonowały właśnie spotkania w szkołach. Tam były one zawsze spontaniczne, interesujące i prawie nigdy nie kończące się w zaplanowanym czasie. Zawsze znacznie przedłużały się a i tak wiele pytań czytelników nie doczekało się odpowiedzi od autorów książek. Na szczęście były kolejne spotkania.

W dniach 14-16 kwietnia 1972 Biblioteka wraz z Domem Kultury ZM „Ursus” wzięła udział w III Ogólnopolskiej Giełdy Programowej Klubów i Domów Kultury w Poznaniu.

Celem Giełdy organizowanej pod hasłem „Człowiek – Kultura – Środowisko” – było upowszechnianie akcji, imprez, wieczorków klubowych, gdzie głównymi uczestnikami, współtwórcami i odbiorcami są członkowie załóg robotniczych i ich rodziny, społeczność wiejska, młodzież szkolna i studencka oraz ludzie w wieku poprodukcyjnym. Zaprezentowane na Giełdzie programy miały przedstawiać, zarówno długofalowe, szerokie akcje kulturalne, jak i pomysły wieczorów i spotkań klubowych z uwzględnieniem inicjatyw i pomysłów o dużym znaczeniu społecznym, ideowo-wychowawczym oraz gwarantujących dobry wypoczynek i rozrywkę”.

Organizatorami III Ogólnopolskiej Giełdy Programowej byli: Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury (COK), Wojewódzkie Domy Kultury, Przedstawiciele Radia, Telewizji i Prasy. Organizatorzy zadbali nie tylko o stworzenie możliwości przedstawienia programów, ale również rozreklamowania tych najlepszych na terenie kraju. Z niektórych propozycji pokazanych na Giełdzie skorzystała telewizja tworząc nowe programy kulturalno-oświatowe, jak także rozgłoszenie radiowe czy prasa branżowa związana z kulturą, sztuką. Dzięki temu wiele pomysłów zostało rozwiniętych, udoskonalonych przez profesjonalnych artystów, twórców i niejednokrotnie stało się inspiracją dla tworzenia kolejnych dzieł twórczych czy opracowań naukowych. Dziś można śmiało powiedzieć, że była to pewna symbioza działań w kulturze tworzona przez profesjonalistów i nieprofesjonalistów. Choć trudno tych ostatnich pracujących w kulturze w różnego rodzaju domach kultury, bibliotekach nazwać nieprofesjonalistami, bo swoją pracą, pomysłami i przede wszystkim realizacją tych ostatnich niejednokrotnie zadziwiali zawodowców z wieloletnią praktyką w wyuczonym zawodzie.

Pierwsza połowa lat 70-tych sprzyjała rozwojowi szeroko rozumianej kultury i sztuki na wielu płaszczyznach. Zwiększone nakłady finansowe na działalność placówek kultury ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki, organizacji związkowych, stowarzyszeń procentowały nowymi pomysłami, z których najwięcej korzystali zwykli mieszkańcy. Dla wielu z nich dostęp do tzw. kultury przez duże „K” był okazją do poznania nowych ludzi, ich poglądów i tym samym nowego spojrzenia na swe codzienne życie. Szczególnie w małych ośrodkach miejskich czy wiejskich.



Poznańska Giełda, na której przedstawiono dwa zwycięskie, nagrodzone złotymi medalami programy – Traktorem przez świat i – Zakładowa Muza na tropie eksploatacji ciągników, kwiecień 1972

„Głos Pracy” z 17 kwietnia 1972 roku w artykule „Człowiek – kultura – środowisko” – na zakończenie giełdy programowej donosił:

„W poznańskim Pałacu Kultury zakończyła się 16 bm. III Ogólnopolska Giełda Programowa Klubów i Domów Kultury. Na 249 zgłoszonych programów do udziału w giełdzie zakwalifikowane zostały 92 – w tym również zagraniczne (z Węgier, Czechosłowacji i NRD). Medale przyznano 22 programom ocenianym w 4 blokach...

W bloku nr 2 – imprezy cykliczne: „Klub entuzjastów nowoczesności” – DK Kolejarka – Pruszków; „Traktorem przez Świat” – ZDK „Ursus”...”

„...Specjalne nagrody ministra Kultury i sztuki za aktywny udział w Giełdzie i odznaczone programy, z przeznaczeniem na nagrody rzeczowe dla wyróżnionych placówek uzyskały: woj. Bydgoskie – 35 tys. zł, woj. Warszawskie – łącznie z nagrodą CRS „Samopomoc Chłopska” – 25 tys. zł, Wrocławski Ośrodek Kultury – 20 tys. zł, woj. poznańskie – 20 tys. zł. Przyznano też dla prezentowanych programów specjalne nagrody dziennikarzy...”

Warto dodać, że wygrane w Poznaniu pieniądze przez ZDK „Ursus” zostały spożytkowane na zakup dodatkowego wyposażenia technicznego dla Domu Kultury, jak również dodatkowego wyposażenia technicznego dla Biblioteki. Część wygranych funduszy zostało przeznaczonych na zwiększenie zasobu książek. Zdobywanie nagrody w tak prestiżowej imprezie mobilizowało do dalszych twórczych działań,

na które nie trzeba było długo czekać, a spotkały się one z dużym uznaniem pracowników i mieszkańców Ursusa. Niektóre powstały na podstawie poznańskich wzorców, a niektóre były, jak się później okazało jedynymi działaniami w skali nie tylko Warszawy, ale również województwa. Wystarczy wspomnieć o „Uniwersytecie Literatury przy ZM „Ursus” współtworzonym przez Bibliotekę przy udziale Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

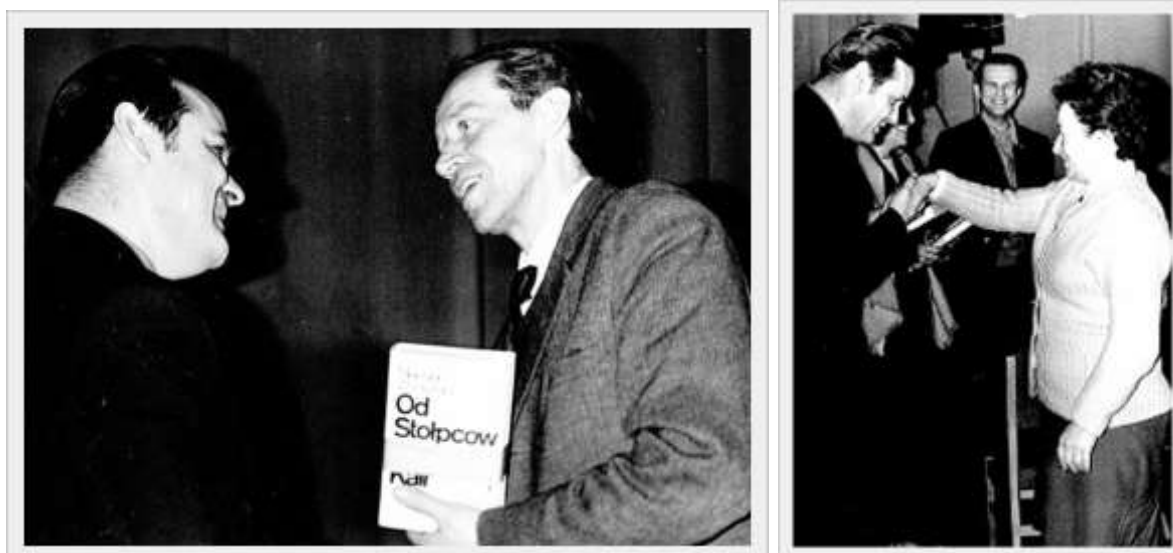
Zdobyta w Poznaniu nagroda zobowiązywała, ale mnogość imprez tworzonych przez Bibliotekę nie pozwalała na zbyt długie świętowanie sukcesów.

W dniu 23 kwietnia odbyło się kolejne spotkanie – „Klubu „Traktorem przez świat”. Tym razem do słonecznej Grecji. Przewodnikami po Helladzie byli pracownicy ZM „Ursus” T. Kuran i W. Zawadzki. Jak zawsze nie zabrakło przeźroczy i filmu autorstwa W. Zawadzkiego. Dużym zainteresowaniem cieszył się zorganizowany mini kiermasz książek o Grecji, jak również okolicznościowa wystawa książek poświęconych Helladzie.

Maj, to tradycyjny miesiąc poświęcony popularyzacji i upowszechnianiu czytelnictwa i książek. Dzięki współpracy z 2 księgarniami w Ursusie zawsze udało się sprowadzić na kiermasz atrakcyjne i poszukiwane książki.

W maju, rokrocznie Biblioteka organizowała dla swoich stałych i wiernych czytelników spotkania, podczas których najbardziej aktywnych, pod względem ilości przeczytanych książek, działalności społecznej na rzecz placówki nagradzano upominkami w postaci książek ufundowanych m. in. przez Radę Zakładową, Związki Zawodowe i inne organizacje społeczne działające w ZM Ursus. Spotkania obok walorów docenienia przez bibliotekę swoich wiernych, wieloletnich bibliofili były także okazją do szczerych rozmów czytelników z kierownictwem placówki, przedstawicielami władz fabrycznych, organizacji odpowiadających za pracę księżnicy o bibliotece, jej problemach, głównie lokalowych, planach na przyszłość i możliwościach ich realizacji. A plany były spore i zakładały szereg nowatorskich działań. Realizacja wielu z nich obok funduszy wymagała także rozbudowy bazy lokalowej do bieżącej działalności, tak magazynowej, jak i socjalnej. Szerszego zainteresowania się działalnością biblioteki, Domu Kultury przez media i lokalne społeczeństwo – mieszkańców Ursusa. Wiele z tych działań udało się zrealizować o czym mogą świadczyć liczne artykuły w gazetach branżowych, lokalnych.

Niestety, jak okazało się po latach wiele pomysłów nie udało się zrealizować z różnych względów. Na początku głównie kłopotów finansowych, a z czasem także względów tzw. poprawności politycznej, zachodzących zmian społecznych, które nie zawsze interesowały się utrzymaniem kultury na względnym poziomie. Przynajmniej utrzymania jej w trudnych czasach, skoro nie było możliwości rozwojowych.



Rok 1972 był obchodzony pod hasłem – Międzynarodowego Roku Książki z hasłem przewodnim – Książka dla każdego. I trzeba powiedzieć, nie były to puste frazesy. Być może nie były to książki takiej jakości, jak te dzisiejsze, ale były tańsze i nikt wówczas nie myślał, że kultura musi się samofinansować.

W początkach maja Biblioteka zorganizowała dla młodzieży Szkoły Przykładowej spotkanie z Januszem Przymanowskim³¹ – wówczas bardzo popularnym pisarzem, autorem poczytnej do dziś, podobnie jak oglądalność serialu tv stworzonego w latach 60-tych „Czterej pancerni i pies”. Oczywiście największą atrakcją spotkania było zdobycie autografu pisarza.

W maju, głównie dla młodzieży szkół Ursusa odbyły się jeszcze 3 spotkania autorskie. Wśród nich, głównie na życzenie młodzieży, ponowne spotkania z Marianem Reniakiem i Marią Krüger. Edmundem Niziurskim.

³¹ Janusz Przymanowski (ur. 20 stycznia 1922 w Warszawie, zm. 4 lipca 1998 tamże) – polski pisarz, poeta i dziennikarz, scenarzysta, tłumacz literatury rosyjskiej, pułkownik Wojska Polskiego, poseł na Sejm PRL VIII kadencji. Zadebiutował w 1950 na łamach prasy jako prozaik. Był autorem wielu książek o tematyce wojskowej i wojennej. Zajmował się głównie udziałem Polaków w II wojnie światowej. Największą sławę przyniosła mu powieść *Czterej pancerni i pies*, a na podstawie jego scenariusza nakręcono serial telewizyjny o tym samym tytule. Spod jego pióra wyszło też ponad 200 tekstów piosenek i 2 musicale. Na spotkania z aktorami i twórcami polskiego serialu o przygodach czołgistów i psa "Szarika" przychodziły tłumy. Książka doczekała się czterech wydań w ZSRR. Podobnie w NRD wydano cztery edycje książki pod tytułem "Vier Panzersoldaten und ein Hund", w Czechosłowacji sześć wydań "Pancernych", a w PRL 17. Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Janusz_Przymanowski

9. Edmund Niziurski (ur. 10 lipca 1925 w Kielcach) – polski prozaik, publicysta, scenarzysta i dramaturg, a także socjolog i prawnik. Twórca popularnych książek dla dorosłych i młodzieży, cechujących się charakterystycznym, nieco absurdalnym humorem słownym. Najbardziej znane to: "Księga urwisów" (1954 – szkolna lektura w 1978 wpisana na Listę Honorową IBBY), "Sposób na Alcybiadesa" (1964 – szkolna lektura w 1978 wpisana na Listę Honorową IBBY), "Niewiarygodne przygody Marka Piegusa" (nagroda "Orle Pióro" przyznana przez czytelników "Płomyka" w 1970 r.), "Klub włoczykijów", "Naprzód, Wspaniali!", "Adelo, zrozum mnie!", "Żaba, pozbieraj się!", "Awantura w Niekłaju", "Siódme wtajemniczenie". Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Edmund_Niziurski

Klub „Traktorem przez świat” w maju 1972 opuścił gościnne sale ZDK i wyruszył z programem o Grecji, tym razem odwiedzając młodzież w Internacie przy Zespole Szkół Zawodowych w Ursusie. Również w październiku z programem o Grecji dotarł do jednostki wojskowej na warszawskim Bemowie, gdzie spotkał się z gorącym przyjęciem żołnierzy i kadry oficerskiej.

A pod koniec maja dla stałych, wiernych sympatyków wyruszył w podróż do Cejlonu (Sri Lanka). Po uroczym kraju oprowadzali pracownicy ZM „Ursus” T. Kuran i L. Dubnicki ilustrując swe opowieści licznymi przeżroczkami. Dodatkową atrakcją



W Domu Kultury spotkał się ze swoimi Czytelnikami autor powieści sensacyjnych — as polskiego wywiadu — St. Reniak

był pokaz filmu dokumentalnego „Obrazki z Cejlonu”. Również w ramach stałej współpracy z redakcją miesięcznika „Kontynenty” zorganizowano okolicznościową wystawę fotografii Cejlonu z wypraw dziennikarzy, współpracowników miesięcznika.

Czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, to tradycyjne miesiące letniego wypo-

czynku, kiedy większość czytelników wyjeżdżało na urlopy do licznych Ośrodków wypoczynkowych „Ursusa”. Jednak mimo oddalenia od swojej ulubionej biblioteki zakładowej nie rozstawali się z książkami, gdyż na okres letni biblioteka otwierała sezonowe punkty biblioteczne w każdym z Ośrodków. W zależności od wielkości Ośrodka i liczby wypoczywających kompletowano ze stałych zbiorów dość pokaźne partie najbardziej poczytnych i lekkich, rozrywkowych książek. Wypożyczaniem ich w Ośrodkach zajmowali się albo kierownicy placówek, albo tzw. Kaowcy³², odpowiedzialni za program rozrywkowy i kulturalny na słotne dni dla wczasowiczów.

Maj, czerwiec, to także miesiące, w których tradycyjnie podsumowywano tzw. rok kulturalno-oświatowy (październik – maj), osiągnięcia, sukcesy, jak również planowano działalność na następny rok.

W uznaniu zasług Biblioteki ZM Ursus na rzecz kultury centralne uroczystości podsumowania działalności i obchody Dnia Działacza Kultury odbyły się w Zakładowym Domu Kultury w Ursusie.

Dla pracowników Biblioteki było to spore wyróżnienie i tym samym pokazanie działalności na szerokim, ogólnokrajowym polu. Równocześnie potwierdzenie silnej pozycji kultury w społeczeństwie Ursusa.

³² „Kaowiec” – instruktor kulturalno - oświatowy



Ogólnopolski Dzień Działacz Kultury – centralne uroczystości w ZDK Ursus – maj 1972, w pierwszym rzędzie członkowie warszawskiego Oddziału ZLP – Dębicki, Zarzecki, źródło: Kronika Biblioteki

W uroczystościach uczestniczyli członkowie Związku Literatów Polskich – Oddział Warszawski, jak również przedstawiciele świata kultury i nauki, którzy dość aktywnie współpracowali wówczas z licznymi Domami Kultury, nie tylko jako prelegenci, ale często jako animatorzy wielu ciekawych przedsięwzięć artystycznych czy nawet naukowych z zakresu socjologii czy kulturoznawstwa.

W listopadzie Biblioteka zorganizowała kolejne spotkanie autorskie dla młodzieży Szkoły Przykładowej ze znanym podróżnikiem Czesławem Centkiewiczem³³ badaczem polarnym. Prelekcja była wzbogacona filmami ukazującymi działalność polskiej stacji badawczej na Spitzbergenie jak również na Antarktydzie. W spotkaniu uczestniczyło ponad 40 uczniów żywo interesujących się nie tylko zagadnieniami badawczymi, ale również przygotowaniem do ekspedycji, wymaganiami od uczestników, itd.

³³ Centkiewicz Czesław (1904-1996), polski reportażysta, pisarz, polarnik, z zawodu inżynier elektryk. Wprowadził do polskiej literatury tematykę polarną. Uczestniczył w ośmiu wyprawach podbiegunowych. Napisał ponad 30 książek dla dorosłych i dla młodzieży, a także prace naukowe z zakresu radiometeorologii i elektrotechniki. W 1932 kierował pierwszą polską wyprawą na Wyspę Niedźwiedzią. Po wojnie m.in. dyrektor Zjednoczenia Energetycznego na Śląsku. Twórczość: powieści Czeluskin (1934), Wyspa mgieł i wichrów (1934; o Islandii), Biała foka (1938), wspólnie z żoną Aliną Centkiewicz Odarpi syn Egigwy (1949), Na podbój Arktyki (1952), Kierunek Antarktyda (1961), Fridtjof, co z ciebie wyrośnie? (1962; o Nansenie), Człowiek, o którego upomniało się morze (1966; o Amundsenie), Okrutny biegun (1969), Tumbo nigdy nie zazna spokoju (1977), Podbiegunowe opowieści (1999), Zaczarowana zagroda (2001). Prowadził badania nad wyładowaniami atmosferycznymi. Źródło: http://portalwiedzy.onet.pl/67884,,,,centkiewicz_czeslaw,haslo.html

W listopadzie Klub „Traktorem przez świat” gościł matkę chrzestną statku m/s „Ursus”³⁴ – Annę Kamińską³⁵ – zasłużoną pracownicę „Ursusa”, która opowiadała o swoich wrażeniach z pierwszej podróży statkiem do portów Zatoki Perskiej.



Drobnicowiec PLO – m/s Ursus pływał w latach 1972-1994 w porcie Gdynia

Podczas spotkania prezentowała swoje fotogramy z podróży, jak również „chrzest na wilka morskiego” po minięciu równika. W trakcie imprezy zrodziło się wiele pomysłów, m. in. aby załoga statku „Ursus” przysyłała pocztówki z kolejnych rejsów, a także podczas postojów w polskich portach odwiedzali Ursus i byli gośćmi Klubu. Wielu młodych klubowiczów marzyło, aby popłynąć kiedyś w rejs statkiem. Niestety, nie zrealizowali swoich marzeń. Zrealizowali je inni podróżnicy korzystając z kabin pasażerskich statku.

Warto zaznaczyć, że załoga statku przysyłała co jakiś czas egzotyczne pocztówki z portów Dalekiego Wschodu, co było przyjmowane z ogromną radością. Ówczesna redakcja „Głosu Ursusa” planowała odbycie jednej podróży statkiem „Ursus”, ale z jakiś powodów, być może również finansowych, nie doszło do niej. Być może gdzieś w rodzinnych zakamarkach tamtych klubowiczów pozostały fotografie z tamtego spotkania, jak również foldery informacyjne PLO na temat statku. Dzisiaj, trudne zapewne już do zdobycia.

³⁴ Drobnicowiec m/s URSUS zbudowany został w Stoczni Gdańskiej im. W. I. Lenina w roku 1971 (wodowanie) dla Polskich Linii Oceanicznych. Pierwszy rejs maj 1972. Był to statek typu B-442 o nośności 9813 TDW oraz pojemności 6378 BRT i 3206 NRT (tzw. dziesięciotysięcznik). Silnik spalinowy o mocy 7066 kW umożliwiał mu osiągnięcie prędkości 17,7 węzłów. Wymiary: 154,6 x 20,6 x 7,9 m. Główny inżynier i projektant Z. Oleszko. Eksploatowany był przez PLO w latach 1972-1994. Pływał do portów Zatoki Perskiej, na Daleki Wschód (Wietnam, Singapur). Dowodziło nim ponad 17 kapitanów. Załoga 44 osoby. W pełni klimatyzowane pomieszczenia dla załogi i pasażerów, w których jednorazowo można było zabrać 8-10 osób.

Sprzedany zagranicznemu armatorowi Euro-East bandery Liberyjskiej w 1994. Złomowany w 1997 roku

³⁵ Anna Kamińska – odbyła na pokładzie m/s Ursus jeszcze 2 podróże. Utrzymywała z załogą statku stały wieloletni kontakt

Listopad 1972 to także znamienity rok w działalności Biblioteki, która jako jedna z pierwszych w Warszawie, a pierwsza na Mazowszu zainaugurowała przy współpracy Związku Literatów Polskich – Oddział Warszawski cykl spotkań w ramach Uniwersytetu Literatury. Było to pewne novum nie tylko w skali kraju, ale i Europy, która dopiero wypracowywało ten model aktywizowania ludzi do działań w zakresie i na rzecz kultury. Aktywizowania ludzi w różnym wieku o różnych zawodach i różnych zainteresowaniach, niekoniecznie związanych z czystą kulturą.



Inauguracyjny wykład Melchiora Wańkowicza w ramach Uniwersytetu Kultury przy ZDK Ursus – 29 listopada. Temat: Rola twórczości artystycznej w życiu człowieka.

W ulotce informacyjnej o Uniwersytecie Literatury (UL) można było przeczytać: „UL przeznaczony jest dla szerokiego grona osób pragnących pogłębić swą wiedzę w dziedzinie kultury i literatury współczesnej. Uniwersytet prowadzić będzie działalność poprzez prelekcje wygłaszane przez wybitnych prozaików, poetów i krytyków, oraz poprzez zajęcia aktywizujące słuchaczy. Znaczna część prelekcji wzbogacona będzie występami aktorów. Celem Uniwersytetu będzie naświetlenie węzłowych zagadnień kultury, przedstawienie najciekawszych zjawisk literackich doby obecnej w związku z przemianami społecznymi, ukazanie wpływu literatury na świadomość, poglądy i obyczajowość społeczeństwa, także – ukształtowanie czynnych postaw słuchaczy wobec problematyki kulturalnej i rozbudzenie ich

wrażliwości estetycznej. Prelekcje na Uniwersytecie prowadzone będą przez 2 lata i zostaną ujęte w 4 cykle tematyczne (semestry)”.

1. Problemy kultury w świecie współczesnym.
2. Węzłowe zagadnienia polskiej literatury powojennej.
3. Najciekawsze osiągnięcia współczesnej literatury obcej.
4. Twórczość filmowa, radiowa i telewizyjna oraz najnowsze zjawiska w literaturze.



Uniwersytet Literatury – wykład Krzysztofa Kąkolewskiego – Reportaż literacki jako forma poznawcza współczesności – grudzień 1972

W każdym semestrze przewiduje się zajęcia seminaryjne, połączone z odwiedzaniem wybranych obiektów i instytucji kulturalnych, związanych z twórczością artystyczną i zapoznawaniem się z warsztatem pracy twórców (pisarzy, reżyserów teatralnych i filmowych).

Uniwersytet Kultury nie daje wprawdzie uczestnikom żadnych naukowych tytułów, umożliwiają im jednak zdobycie szerokiej wiedzy w zakresie kultury i literatury współczesnej.

Słuchacze otrzymają dyplomy pamiątkowe.

Inauguracji Uniwersytetu w Ursusie dokonał swym wykładem Melchior Wańkowicz popularny prozaik nie tylko lat 70-tych, ale także i obecnej doby.

Jego wykład – „Rola twórczości artystycznej w życiu człowieka” został przyjęty z dużym zainteresowaniem, a niecodzienna wrażliwość artystyczna i umiejętność nawiązania kontaktu ze słuchaczami pozostawiła na uczestnikach wykładu niezapomniane wrażenia.

Uniwersytet Literatury niemal od początku swej działalności zyskał dobrą opinię i uznanie prasy, która wielokrotnie opisywała kolejne wykłady w Ursusie. Szczególnie dużo informacji zamieszczała ówczesna bardzo popularna warszawska popołudniówka „Express Wieczorny”.

Grudzień, to kolejne wystawy książek i liczne kiermasze organizowane wspólnie z „Domem Książki” promujące książkę jako jeden z najlepszych i najbardziej trafionych prezentów pod choinkę. Kiermasze odbywały się nie tylko na terenie ZDK, ale również w świetlicach na terenie zakładów. Na jednym z takich kiermaszy autografy rozdawał popularny pisarz marynista – Zbigniew Flisowski ³⁶.

Uniwersytet Literatury zorganizował kolejny wykład. Tym razem Krzysztof Kąkolewski³⁷ wygłosił odczyt „Reportaż literacki – jako forma poznawcza współczesności”. Jego kontrowersyjne poglądy, często bulwersujące stały się przyczynkiem powstania wielu odkrywczych w tamtych latach reportaży odsłaniających nieco współczesność z tematów tabu. Głównie związanych z okrywaniem na nowo historii przedwojennej sanacji, ale również lat powojennych we wczesnych latach 50-tych.

Działalność Biblioteki w 1972 roku zamknęło spotkanie Klubu „Traktorem przez świat” tym razem „wyprawą” do Brazylii. Przewodnikiem był pracownik „Ursusa” Tadeusz Kucharski, a spotkanie ilustrowane było przeźroczami i filmami. Uczestnicy Klubu po spotkaniu otrzymali liczne foldery, plakaty подарowane Klubowi przez Ambasadę Brazylijską w Warszawie.

W podsumowaniu działalności w 1972 roku warto zaznaczyć, że Biblioteka ZM „Ursus” zajęła I miejsce we współzawodnictwie bibliotek związkowych i zakładowych w Warszawie i województwie mazowieckim. W sumie zorganizowano 21 spotkań (spotkania autorskie, Klub „Traktorem...” Uniwersytet Kultury, 8 kiermaszy książek, 30 wystaw książek, 9 imprez literackich i 2 konkursy literackie dla czytelników biblioteki i pracowników „Ursusa”.

Kolejne lata również obfitowały w liczne imprezy związane a popularyzacją książki. ZDK w Ursusie odwiedzało coraz częściej wiele wówczas popularnych i uznanych postaci. Ludzi kultury i nauki. Wśród nich był m. in prof. Dyzma Kazimierz

³⁶ Zbigniew Flisowski (ur. 1923 w Warszawie, zm. 21 kwietnia 1995, tamże) – polski historyk i publicysta, zajmujący się przede wszystkim tematyką działań morskich II wojny światowej, zwłaszcza na Pacyfiku. Uczestniczył w walkach o Pomorze, Odrę i Berlin jako żołnierz 2 Warszawskiej Dywizji Piechoty im. J.H. Dąbrowskiego. Po zakończeniu II wojny światowej ukończył wydział dziennikarski ANP, pracował w gazetach Wiarus, Żołnierz Polski, Nowe Książki, Morze. Jest autorem licznych monografii morskich oraz książek: Westerplatte, Pomorze – reportaż z pola walki i jednej z najważniejszych w swym życiu – Burzy nad Pacyfikiem. Absolwent Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie (matura 1941). Należał do 23 Warszawskiej Drużyny Harcerzy "Pomarańczarnia"

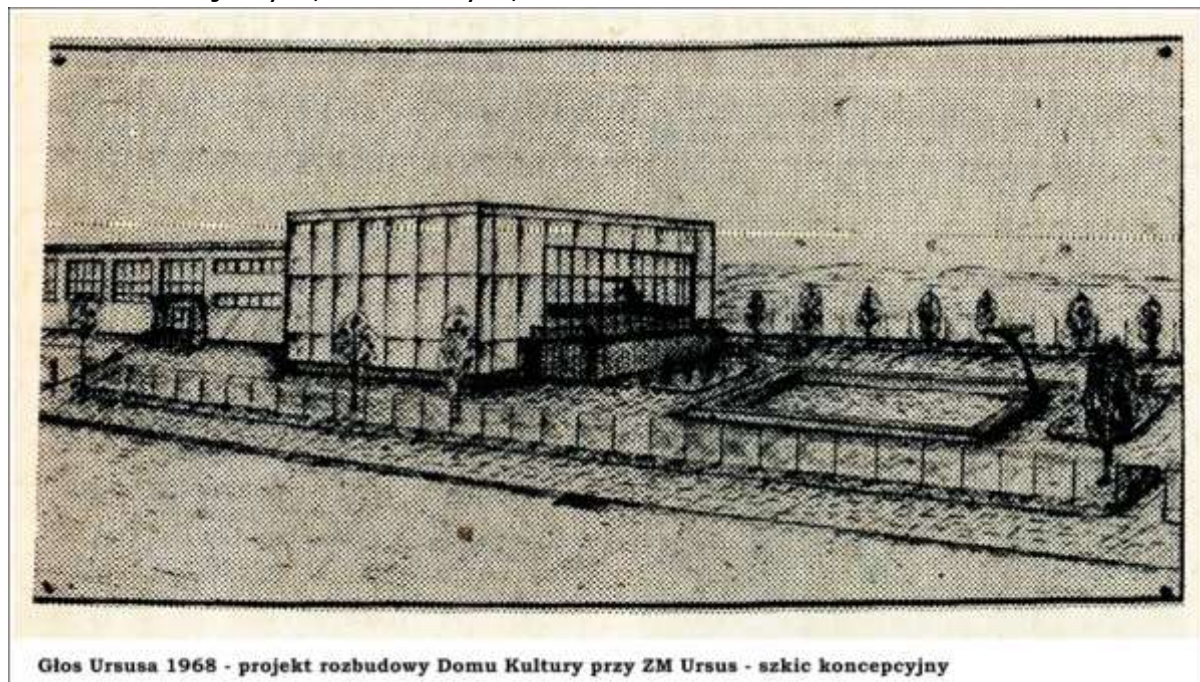
³⁷ Krzysztof Kąkolewski (ur. 16 marca 1930 w Warszawie) - polski publicysta, reporter, autor scenariuszy filmowych, opowiadań i powieści. Czołowy współczesny polski przedstawiciel literatury faktu, znany z poruszania tematów bulwersujących i kontrowersyjnych. W 1954 ukończył Wydział Dziennikarski Uniwersytetu Warszawskiego, potem studiował także dziennikarstwo na Uniwersytecie w Strasburgu (1961). Członek redakcji tygodnika "Świat". Jego znanym dziełem jest wywiad-rzeka z Melchiorzem Wańkowiczem pt. Wańkowicz krzepi (1973).

Gałąj – socjolog, ekonomista, marszałek sejmu, wówczas postać dość dobrze znana w polityce ze swoich postępowych poglądów. Nie zawsze wygodnych dla władzy.

Zaangażowanie pracowników biblioteki we wszelkiego rodzaju akcje promujące literaturę zwiększyły zainteresowanie księgozbiorem i jednocześnie wzrosły liczby czytelników i wypożyczeni.

Na koniec 1974 roku księgozbiór liczył ponad 25 tys. tytułów. Obok biblioteki „centralnej” znajdującej się w DK działało 14 punktów bibliotecznych, będących jej filiami. W sumie z biblioteki głównej i filii korzystało blisko 4 tys. czytelników, którzy w ciągu roku wypożyczyli ok. 70 tys. książek. Gdyby przyjąć, że przy ówczesnym zatrudnieniu w zakładach ok. 10 tys. osób, to wypadłoby, że każdy z zatrudnionych wypożyczył w ciągu roku 7 książek.

Największą jednak bolączką placówki były warunki lokalowe. Pomieszczenia biblioteczne zajmowały zaledwie 60 m². Przejścia między regałami wynosiły 40 cm (norma mówiła o 1 m), złe oświetlenie. Przy tak liczny księgozborze biblioteka wg przepisów powinna była zajmować min 400 m². Bezpośredni opiekun placówki – Rada Zakładowa ZM Ursus wielokrotnie czyniła starania o poprawę warunków pracy coraz bardziej znanej w kraju zakładowej księżnicy. Były plany nie tylko przeniesienia do innych większych pomieszczeń, ale także otwarcia czytelnicy, Sali prelekcyjnej. Pierwsze szkice, wykonane przez pracowników zakładów powstały jeszcze w 1968 roku. Kilka lat później powstał projekt rozbudowy ZDK, a w nim nowego lokum, ale skończyło się tylko na ambitnych planach. Pozostała jednak realna nadzieja oparta o rozbudowę zakładów pod większą produkcję ciągników i tym samym wszystkich budynków towarzyszących, w tym także o przeznaczeniu socjalnym, kulturalnym, itd.



Ta nadzieja inspirowała pracowników biblioteki do organizacji kolejnych wielu kiermaszy połączonych ze sprzedażą książek, a jedną z największych atrakcji,

obok loterii książkowych, płytowych Domu Książki³⁸, był udział znanych i lubianych pisarzy podpisujących swoje publikacje. Największą popularnością cieszyły się organizowane przed portiernią główną zakładów. Reporter popularnej gazety zakładowej „Głos Ursusa” w jednej z relacji z kiermaszu napisał: „Prawie każdy pracownik „Ursusa”, po wyjściu z zakładów miał za punkt honoru zatrzymać się przed kiermaszowymi stoiskami. A jeśli ktoś przystanął, to najczęściej kupował książkę.” A co kupowano? Najczęściej książki Melchiora Wańkowicza, Marii Kuncewiczowej, Krzysztofa Kąkolowskiego. Warto w tym miejscu dodać, że ówczesne literackie bestsellery kosztowały w granicach 20-30 zł, a dzienne obroty ze sprzedaży podczas imprezy przekraczały grubo ponad 30 tys. zł. Można zatem stwierdzić, że przez kilka godzin sprzedawano ok. 1 000 książek. Takie wyniki sprzedażowe niewątpliwie świadczą nie tylko o dużym zainteresowaniu, w szerokim pojęciu literaturą pracowników zakładów, mieszkańców Ursusa, ale także o ich pewnym wysublimowanym guście. Poświadcza to najlepiej duże zainteresowanie nie łatwymi w odbiorze książkami Wańkowicza, które przekraczały rekordy sprzedaży. A nie była to tylko ówczesna snobistyczna moda.

Pracownicy zakładów i mieszkańcy Ursusa żywo interesowali się trudną w odbiorze literaturą. Także nie zawsze łatwą w odbiorze poezją różnych nurtów. Najlepiej świadczą o tym często wypełnione po brzegi sale klubowe zakładowego

Domu Kultury, szczególnie podczas spotkań z poezją.

A prawdziwym świętem dla miłośników poezji były odbywające się cyklicznie, od 1972 roku, aż po dziś dzień spotkania czytelników z twórcami w ramach Warszawskiej Jesieni Poezji. Biblioteka wraz ze Związkiem Literatów Polskich – oddziału warszawskiego już od Pierwszej Jesieni w 1972 była organizatorem wieczorów poezji.

W spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele różnych pokoleń i zawodów, a największą grupą była młodzież Ursusa. Zarówno szkół średnich, jak także pracowników. Wieczory przy świecach, zapach świeżo parzonej kawy i niepowtarzalna atmosfera, nastrój z rok na rok zdobywały coraz większą popularność. A każdy kolejny wieczór był przez miłośników poezji niecierpliwie



³⁸ Przedsiębiorstwo – Dom Książki powstała w 1950 roku pod nazwą Centrala Obrotu Księgarskiego „Dom Książki”, która zmonopolizowała hurtową i detaliczną sprzedaż książek, ich eksport oraz import. Od 1982 wszystkie (1994 – 18, w tym kilka sprywatyzowanych) przedsiębiorstwa Domu Książki stały się samodzielne. Od 1989 znaczenie i liczba księgarń Domu Książki zmalała wskutek uniezależnienia się poszczególnych placówek, ich likwidacji, tworzenia się księgarstwa prywatnego. Przedmiotem handlu w księgarniach i antykwariatach Domu Książki były – prócz książek – nuty, mapy, artykuły piśmiennicze, płyty gramofonowe, kasety magnetofonowe, wideokasety itp.

wyczekiwany. Organizatorzy widząc ogromne zainteresowanie starali się zapraszać na kolejne spotkania najlepszych z najlepszych poetów, ale także literaturoznawców, krytyków literackich.

Tym samym spotkania były nie tylko okazją do wysłuchania poezji, często w wykonaniu i deklamacji aktorów warszawskich teatrów, ale także swoistym forum wymiany myśli, opinii o trendach, kierunkach polskiej liryki, poetyki.

Warszawska Jesień Poezji stała się przyczynkiem do powstania z czasem Klubu Zainteresowań Literackich, który spotykał się przynajmniej raz w miesiącu m. in. w Ośrodku TKKF przy dzisiejszej ulicy Walerego Sławka czy cyklicznej Olimpiady Kulturalnej, którą organizował zakładowy Dom Kultury wraz biblioteką m. in. poprzez organizację konkursów na małe formy literackie: utwory poetyckie, pisane prozą czy też na teksty piosenek, form muzycznych, monologów, skeczy. Do jednego z ciekawszych wieczorów należało zorganizowane w salach klubowych spotkanie w ramach IV Jesieni Poezji 23 września 1975 roku, w którym uczestniczyli: Józef Jeleń z Czechosłowacji. Henryk Gaworski, Jan Szczawiej i Zbigniew Jerzyna. Poezję czytali m. in. aktorzy: Krystyna Królikiewicz i Wacław Szklarski.

Jak relacjonował dziennikarz – Głosu Ursusa – *wieź słuchaczy z poetami, sprawiła, że sale żywo zainteresowały niby niezrozumiałe, trudne w odbiorze czytane wiersze.*



Spotkanie w ramach Jesieni Poezji w dniu 23 września 1975 roku, źródło: Kronika Biblioteki.

Osobną cześć imprezy stanowił występ Anny Redel z poezją śpiewaną do słów wierszy Wisławy Szymborskiej, Wiktora Woroszyńskiego z muzyką Janusza Kępskiego³⁹, po części związanego dość mocno z Ursusem i działającym przy nim zespole – Medium, wówczas zdobywcą wielu nagród w Opolu, Zielonej Górze czy poza granicami Polski. Na zakończenie wieczoru wystąpił także sam zespół – Medium z przygotowanym specjalnie na wieczór muzyczną wersją wiersza Zbigniewa Jerzyny – Ból - do muzyki Janusza Kępskiego.

Na jedno z pytań wieczoru czy mieszkańcy Ursusa chcą poezji śpiewanej – jednogłośnie orzeczono jak najbardziej i jak najwięcej.



Jedno ze spotkań w ramach IV Jesieni Poezji w ZDK w 1975 roku,
źródło: Kronika Biblioteki

³⁹ Janusz Kępski (1936-2022) - Był opiekunem artystycznym wielu solistów oraz zespołów, m.in. w latach 1966-1968 był kierownikiem muzycznym grupy Partita (której był także współzałożycielem), a w roku 1969 powołał do życia zespół Portrety. Następnie – w latach 1972-1974 – pełnił funkcję kierownika artystycznego zespołu Filipinki. W latach 1973-1974 opiekował się także solistami i grupami muzycznymi związanymi z Klubem Piosenki – Laboratorium Piosenki Związku Kompozytorów i Autorów Rozrywkowych w Warszawie, którego siedzibą był ZDK Ursus. Współtworzył w ZDK Giełdę Piosenki, która była szansą dla wielu młodych wejścia na zawodową estradę. Piosenki z jego muzyką usłyszeć można w wykonaniu m.in. takich artystów i zespołów muzycznych jak: Stan Borys, Daniel, Andrzej Dąbrowski, Andrzej Frajndt, Eliza Grochowiecka, Stenia Kozłowska, Partita, Filipinki, Jerzy Połomski, Portrety, Joanna Rawik, Irena Santor, Zdzisława Sońnicka, Stefan Zach.



Wieczór w ramach Jesieni Poezji w 1977 roku, wiersze czyta Lesław Długosz



Mówiąc o dużym zainteresowaniu mieszkańców Ursusa i pracowników zakładów szeroko pojętą literaturą, warto wspomnieć o cyklu spotkań organizowanych przez Bibliotekę wraz ze Związkiem Literatów Polski w ramach – Studium Literatury. Organizowane w cyklach miesięcznych spotkania połączone z wykładami ludzi kultury a zarazem pracowników nauki, pozwalały czytelnikom nie tylko poznać nowe trendy, kierunki rozwoju literatury, poezji, ale także porównać polskie dokonania z zagranicznymi.



W 1978 roku małe pomieszczenia biblioteki niemal praktycznie zahamowały dalszy rozwój księgozbioru w centralnej placówce w ZDK, a przez to pośrednio także



Trudne warunki pracy mają urusowskie bibliotekarki.
Głos Ursusa 1979 Fot. I. Barski

w punktach bibliotecznych na wydziałach fabryki. Mimo, że w drugiej połowie lat 70-tych zarysował się wyraźnie kryzys gospodarczy, to nie był on jeszcze zbyt odczuwalny dla finansów biblioteki i planów zakupów nowości. Gdyby były możliwości dostawienia nowych regałów, to w ciągu roku biblioteka mogłaby kupować nawet do 3 tys. nowych pozycji, ale ze względu na ciasnotę kupowano właściwie tylko połowę tej ilości i często rezygnując z wartościowych pozycji. Np. w 1978 roku zakupiono tylko 3 250 nowych pozycji i księgozbiór przekroczył liczbę 28 tys. woluminów. Prawie 16 tys. pozycji stanowiła literatura piękna, a około 5 tys. literatura dziecięca. Liczba czytelników przekroczyła 4 tys. osób. Największą grupą wypożyczających byli ludzie uczący się. Zarówno dorośli, jak i dość liczne młodzież szkół przyzakładowych, wieczorowych.

Ze względów finansowych, wycofaniu się z dotacji m. in. WRZZ spadła nieco liczba imprez organizowanych przez Bibliotekę. Najbardziej na ograniczeniu działalności kulturalno-oświatowej ucierpiały ursusowskie szkoły podstawowe, gdyż musiano zrezygnować z organizowania spotkań z pisarzami dla młodzieży szkolnej. Spadła także liczba spotkań autorskich. Mimo trudności finansowych prowadzono z dużym poświęceniem Uniwersytet Kultury, ale i nad niego nadciągały czarne chmury. W tych trudnych czasach, ciecica kosztów, ograniczania wydatków, udało się bibliotece zorganizować Klub Zainteresowań Literackich, skupiający ludzi chcących rozwijać swoje zainteresowania literackie.

Pomimo, iż coraz bardziej było widać, że gospodarka hamuje, sytuacja gospodarcza pogarsza się, to ciągle obiecywano zajęcie się sprawą i przeniesienie biblioteki w inne miejsce zapewniające większe powierzchnię. O planach budowy nowego Domu Kultury, a w nim pomieszczeń dla zakładowej księżnicy już nie wspomina-

no. Mimo, że kłopoty lokalowe potrafiły zdominować pozytywne myślenie bibliotekarzy o swojej pracy, to ciągle powstawały nowe ciekawe inicjatywy wychodzące naprzeciw oczekiwaniom wielu czytelników.

„Nasza biblioteka jest jedną z nielicznych, w której można zlecić przygotowanie lektury na dany temat. Osoby uczące się przedstawiają najrozmaitsze tematy. Jakie? Otóż od przyczyn wybuchu Powstania Warszawskiego, przez twórczość Ernesta Hemingwaya. Węgiel i jego znaczenie dla gospodarki kraju czy życie pszczoł lub konflikty małżeńskie i sposoby ich unikania. Zatem nasze panie bibliotekarki codziennie zdobywają wiedzę godną człowieka renesansu. Mówią o

*tym ze śmiechem i dodają, iż co roku zdają po kilka matur”.*⁴⁰



Początek lat 80-tych XX wieku, to okres wielu zmian społeczno-gospodarczych. Wiele z nich dość drastycznie wpłynęło na kulturę, odpływ pieniędzy na jej finansowanie i tym samym zmniejszenie działalności popularyzatorskiej czytelnictwa, a pośrednio także na samą książkę.

Od 1980 roku biblioteka zaczęła finansowo podlegać pod dyrekcję zakładów, a organizacyjnie pod kierownictwo Domu Kultury, które także finansowo podlegało pod dyrekcję zakładów. A ta mając na głowie wiele problemów finansowych i społecznych, odsuwała na plan dalszy potrzeby placówek. Działalność Domu Kultury niemal zanikła.

Siłą rzeczy wiele imprez organizowanych przez Bibliotekę, które miały miejsce w latach 70-tych, właściwie zanikły. Głęboki kryzys związany z szerzeniem kultury na terenie zakładów i przyległego osiedla praktycznie trwał niemal do końca 1983 roku. To wymusiło na bibliotekarzach poszukiwanie nowych form popularyzacji czytelnictwa. Głównie poprzez liczne artykuły promocyjne w gazecie zakładowej – Głos Ursusa, radiowęzeł i kiermasze książek przed portiernią główną zakładów, czy ulicach osiedla. Co prawda były obietnice deklarowane przez kierownictwo DK jak i dyrekcję zakładów organizacji spotkań literackich, podobnych do tych z lat 70-tych, ale większość z nich pozostała tylko w planach.

⁴⁰ Głos Ursusa z 1984 roku, art. „Bibliotekarki”.

Pod koniec 1982 roku w bibliotece w DK było zarejestrowanych blisko 1 300 czytelników, a łącznie z wypożyczającymi w 12 punktach bibliotecznych na terenie zakładów i hotelach robotniczych było ponad 4 tys. osób. Ponad połowa z nich było robotnikami w przedziale wiekowym 20-30 lat.

Pod względem ilości czytanych książek dominowały kobiety wybierające najczęściej powieści obyczajowe, romanse. Mężczyźni gustowali w powieściach wojennych, sensacyjnych. Rekordy popularności były powieści Irwina Show'a, Elli Kazana, Kurta Vonneguta. Dużą popularnością cieszyły się książki Gabriela Garcia Maręza. Z polskich pisarzy sięgano po literaturę Jana Dobraczyńskiego, Karola Bunscha, Czesława Miłosza.

Księgozbiór zawierał ponad 32 300 pozycji i jego znaczący przyrost był ograniczony przede wszystkim brakiem odpowiedniej powierzchni pod nowe regały na książki. Ówczesne przepisy i normy obowiązujące wszystkie biblioteki w Polsce zakładały, że na 1m² powierzchni magazynu może być maksymalnie 275 tomów. Pomieszczenia biblioteki miały łącznie 60m². Zestawiając ilość książek z zajmowaną powierzchnią łatwo obliczyć, że księgozbiór ponad 32 tys. woluminów wymagał dwa razy większej powierzchni.

Kłopoty lokalowe spowodowały ograniczenie zakupów nowych pozycji.

W 1982 zakupiono 1 500 tytułów a w 1983 już tylko 800.⁴¹



⁴¹ Głos Ursusa nr 3 (1579) z 23 stycznia 1983 roku, art. „Więcej miejsca dla książek”.

Biblioteka zakładowa, niemal przez cały czas swej działalności, zawsze dzieliła się swoim księgozbiorem z innymi placówkami. Szczególnie tymi w trakcie organizacji lub będących w potrzebie wskutek pożarów, powodzi.

W 1984 roku nieodpłatnie przekazała do tworzącej się biblioteki w Domu Kombatanta w Warszawie przy Sterniczej 125 ponad 1 600 egz. książek o wartości ponad 25 tys. zł. Dar spotkał się z ogromną wdzięcznością pensjonariuszy, szczególnie z dużymi ograniczeniami ruchowymi dla których książki i ich czytanie miały szczególne znaczenie.⁴²

Powyższa akcja była jedną z wielu, po której były kolejne.



Kiermasz książki w holu Domu Kultury Ursus w 1985 roku

W 1986 roku pod hasłem – Biblioteka zakładowa – Twoją biblioteką - placówka obchodziła 40-lecie działalności. W artykule inicjującym dość skromne obchody jubileuszu na łamach gazety zakładowej – Głos Ursusa - we wstępie umieszczono fragment wiersza XIX-wiecznego poety – Piotra Koczorowskiego, który znakomicie ilustruje działalność księżnic i znaczenie książek w życiu człowieka. Jednocześnie był on apelem do pracowników zakładów, czytelników o niezapominaniu o istnieniu placówki, która mimo nie najlepszych czasów ciągle trwa i ma wiele do zaoferowania.

„Gdy jesteś głodny, po chleb żywo sięgasz,
Gdy pragniesz, woda twe pragnienie syci,
Głód i pragnienie gasi księgarz,
Myśli – biblioteka żywi najobficiej.

⁴² Głos Ursusa maj 1984 r. art. „Podziękowanie z Domu Kombatanta”

Przeszłość i przyszłość w sobie jedno sprzęga,
Książek czarownych siła niespożyta
W nich wiedzy przodków kryje się potęga
Z nich człek przyszłości widzenie wyczyta
Skarbnica doli człowieka – to księga.

Na koniec 1985 roku z biblioteki centralnej w DK korzystało ponad 1 600 czytelników. Łącznie z filiami zarejestrowanych, stałych bibliofili było ponad 4 tysiące. Niewątpliwie był to pewien fenomen, gdy popatrzy się na warunki lokalowe w jakich działała. Dla porównania - działające na terenie dzielnicy Ursus dwie, miejskie biblioteki, mające znacznie lepsze warunki lokalowe (400 m²), w tym czytelnie, w sumie obsługiwały ok. 3 800 czytelników posiadając podobny wielkością księgozbiór.

Mimo przyrostu czytelników o ponad 300 osób w ciągu 3 lat, przekrój wiekowy nie zmienił się zbytnio. Podobnie jak dominacja kobiet w grupie czytelniczej, które ceniły sobie najbardziej powieści Stanisławy Fleszarowej-Muskat, Haliny Popławskiej czy Marii Rodziewiczówny. Zainteresowania męskiej części czytelników również nie uległy zmianie, choć na listę najbardziej poszukiwanych i czytanych obok wojennych, sensacyjnych zaczęły trafiać coraz częściej książki z grupy fantasy Johna Tolkiena – Władca pierścieni, Sylmarillion czy Hobbit.⁴³

Biblioteka kontynuowała swoje założenia, aby być najbardziej przydatną osobom uczącym się. Stąd też w księgozbiorze były książki z różnych dziedzin wiedzy: kultury, filozofii, psychologii, religioznawstwa, socjologii, nauk społecznych, przyrodniczo-matematycznych, medycyny, geografii, malarstwa czy filmu. Zbiór uzupełniała dość liczna kolekcja różnego rodzaju słowników, podręczników i wycinzków prasowych dotyczących historii i literatury. Bibliotekarze kontynuowali sprawdzoną przez lata pomoc uczącym się w opracowywaniu tematów, wyszukiwaniu bibliografii, itd.

Podejmowali liczne działania na rzecz popularyzacji czytelnictwa, jednak nie tylko sami chęciami i pomysłami można było je promować. Na sprawdzone i najsukcesowniejsze formy, bezpośrednich kontaktów czytelnika z twórcą brakowało chronicznie pieniędzy. Z roku na rok dofinansowanie działalności biblioteki i Domu Kultury przez ZM Ursus było coraz mniejsze. Nie mniej nie brakowało optymizmu i wiary w lepsze jutro.

W planach była reaktywacja działającego przy bibliotece w latach poprzednich – Klubu Zainteresowań Literackich skupiającego pisarzy amatorów, mającego znakomite osiągnięcia w przeszłości. W klubie swoje kariery zaczynali m. in: Krystyna Sakowicz, Zygmunt Zelwan, Stanisław Bareja, Maria Dunin i inni uznani z czasem literaci, twórcy kultury. Z czasem starania o reaktywację Klubu zakończyły się sukcesem i praktycznie działa on po dziś dzień (Klub Literacki „Metafora”) już nie przy bibliotece zakładowej a dzisiejszym OK Arsus, następcy dawnego Domu Kultury ZM Ursus.

⁴³ Głos Ursusa nr 4 z 1986 roku – art. „Biblioteka zakładowa – twoją biblioteką”



Bibliotekarz Ewa Karpińska – Biblioteka w DK Ursus – 1986



Pod koniec lat 80-tych XX wieku biblioteka rozpoczęła program mający zwrócić uwagę pracowników, mieszkańców na funkcjonalną wartość książki. Opracowany w szczegółach i wcześniejszej praktyce okazał się przysłowiowym strzałem w „10”. Czymś na co czekali szczególnie uczący się pracownicy i uczniowie, ale także wszyscy poszukujący rzeczowej, rzetelnej informacji z różnych dziedzin życia. Nagle wielu odkryło, że biblioteka może się przydać nawet tym, którzy nie lubią czytać, a chcą szybkiej informacji. Nie było to odkrycie nowe, ale wymagało praktycznego zastosowania.⁴⁴

Na prośbę czytelnika zgłoszoną osobiście czy też telefonicznie bibliotekarze odszukiwali potrzebne informacje, a jednocześnie stawali się swoistymi przewodnikami po literaturze związanej z danym tematem. Początkowo z nowej formy korzystali uczniowie, ale po kilku miesiącach zaczęli zgłaszać się miłośnicy literatury poszukujący informacji o współczesnej polskiej prozie.

To najbardziej cieszyło bibliotekarzy, jak także dobrze wyrokowało na przyszłość pod kątem powrotu do spotkań z pisarzami, klubów dyskusyjnych o książce i ożywieniu tym samym w środowisku, głównie robotniczego Ursusa, kultury wyższych lotów. Dawało nadzieję na stworzenie pierwszego, z prawdziwego zdarzenia tzw. warsztatu informacyjnego przy bibliotece. Praktycznego, funkcjonalnego, a nie opisanego teoretycznie, jako nowoczesny model pracy bibliotek w podręcznikach akademickich z zakresu bibliotekoznawstwa.

Warto dodać, że w/w program zakwalifikował Bibliotekę ZM Ursus do grona trzech najlepszych w kraju bibliotek zakładowych, jako pewien wzorzec do naśladownictwa.

Program pokazał także praktyczne zastosowanie przez czytelników tzw. katalogów podręcznych, nauczył poruszania się po nim i szybkiego odnajdywania potrzebnych informacji. Okazał się sukcesem dość licznie opisanym w gazetach jako przykład pracy dla bibliotek zakładowych, które narzekały na brak współpracy z czytelnikiem i omijanie tym samym przez nich zakładowej księżnicy.

Z trudem odbudowywana pozycja biblioteki, próby powrotu do dawnej działalności i świetności nie trwały długo. W początkach 1990 roku było już wiadomym, że dalsze funkcjonowanie zakładów Ursus jest poważnie zagrożone, łącznie z ich likwidacją. Dla Domu Kultury, biblioteki oznaczało to także i likwidację placówek z powodu braku dotacji na ich statutową działalność. Ograniczenie nie tylko rozwoju, ale i wejście w pewien stan stagnacji.

O ile Dom Kultury, dopóki działały zakłady, pełnił głównie funkcje dużej Sali konferencyjnej, a przez to niewielkie pieniądze znajdowały się na działalność kulturalną i oświatową, to w przypadku biblioteki, sytuacja była bardziej skomplikowana, żeby nie powiedzieć w formie pewnej metafory „brzydkim kaczątkiem”.

⁴⁴ Trybuna Robotnicza z 1988 roku, art. „Biblioteka zakładowa na miarę końca XX wieku”.

U W A G A

KONKURS CZYTELNICZY

I TY MOŻESZ BYĆ TWORCĄ-Sprawdź Swoje zdolności.

Biblioteka Zakładowego Domu Kultury ogłasza konkurs polegający na napisaniu fraszki, wiersza lub aforyzmu na temat książki, biblioteki, czytelnictwa.

Możesz Drogi Czytelniku pisać o dowolnie wybranej, konkretnej książce, autorze, którego lubisz, mogą to być tzw. "złote myśli" ujęte w formę wierszowaną wiążące się z w/w tematyką.

Nie musi to być długi utwór-może to być np. dwuwiersz.

LICZY SIĘ KAŻDY POMYSŁ.

Prosimy o przysyłanie tylko jednego utworu

WARUNKI KONKURSU

- W konkursie mogą wziąć udział wszyscy pracownicy ZM Ursus i ich rodziny oraz ucząca się młodzież, ale liczymy głównie na naszych czytelników.
- Podpisane prace należy składać lub nadsyłać do Biblioteki D.K.ZM Ursus w terminie do dnia 1.X.1987 roku.
- Zakończenie konkursu połączone z rozdaniem nagród i innymi atrakcjami odbędzie się podczas uroczystej wieczornicy w październiku.
- O konkretnym terminie spotkania zawiadomimy wszystkich uczestników konkursu pisemnie.

-Nieś udział w naszej zabawie.
-Spróbuj swoich sił. Liczymy na Ciebie
-Przy najbliższej wizycie w bibliotece przynieś swój utwór.

Dziwnym trafem, to czego nie udało się załatwić przez ponad 40 lat – większy lokal na księgozbiór, to w początkach lat 90-tych sprawy lokalowe nabrały nowego wymiaru. Zakłady wycofywały się z wszelkiego rodzaju dofinansowań, w tym także utrzymywania przedszkoli i żłobków zakładowych. W sąsiadującym przez płot żłobkiem (dzisiaj mieści się w nim Szkoła Towarzystwa Oświatowego nr 4 przy Traktorzystów), ze względów likwidacji, zwolniły się przylegające do budynku głównego lokale w pawilonie administracyjnym. Łącznie około 120 m². W dość szybkim tempie przeniesiono księgozbiór do nowego miejsca niezbyt dbając o jego doposażenie. Utrudnione wejście, oddalenie od ulicy spowodowało powolne odchodzenie czytelników od placówki. Brak dofinansowania, zmiana kadry bibliotekarzy, brak perspektyw rozwojowych doprowadziło do likwidacji tej zastrzeżonej dla Ursusa placówki w 1994 roku.

Część bogatego księgozbioru, często z unikalnymi, cennymi woluminami została rozproszona, a część przekazana bibliotekom szkolnym.



Resume

Dla wielu czytelników Biblioteka w ZDK Ursus, była pewną enklawą, miejscem, gdzie zawsze witano ich z uśmiechem i zawsze był czas na rozmowę. Nieraz trudną, acz konieczną, aby bibliotekarz mógł poznać gust nie tylko czytelnika, ale często żon, córek, teściowych, dla których wypożyczali książki. Często powodowało to to wiele zabawnych sytuacji dla obu stron, ale być może wprowadzało także wzajemne zaufanie, zrozumienie i wychodzenie naprzeciw literackim upodobaniom, oczekiwaniom. Bibliotekarki często rozmową, doradzeniem odpowiedniej lektury znakomicie wypełniały i niosły tzw. pomoc duchową wielu czytelnikom. Potrafiły pomóc w walce z chandrą, znaleźć receptę na życie czy fikcyjną realizację nie spełnionych marzeń. To z kolei przekładało się na śmielsze i odważniejsze rozmowy czytelników z bibliotekarzami. Ich otwieranie się ze swoimi kłopotami, co było dla nich często zbawienne i pomocne.

Jednak w społeczeństwie zawód bibliotekarza był i jest zbyt mało doceniany i dostrzegany, podobnie jak i same biblioteki. To z kolei skazuje go na niski prestiż społeczny. Trudno w nim zabłysnąć, awansować czy zrobić karierę. Często po dziękowaniu za włożoną, ponad normatywną pracę jest własna satysfakcja bi-

biotekarza, że dobrze wykonał pracę, bo kolejny czytelnik wychodzi z biblioteki z uśmiechem i radością w oczach.

Co prawda ich praca przynosi wprawdzie często wymierne efekty wpływające z podnoszenia kultury, wiedzy, rozwijania wrażliwości czy nawet rozbudzanie większych ambicji, ale trzeba na nie długo czekać.

Biblioteka związkowa, a później zakładowa pełniła ważną rolę kulturotwórczą w zdominowanym przez robotników Ursusie. Wyzwalała w wielu nowe spojrzenie na nie tylko na wykonywaną przez nich pracę, ale także rozwijała duchowo, intelektualnie. Wielu z nich ową nabytą w bibliotece wrażliwość prospołeczną, otwartą na innych, przekazywali swoim rodzinom, dzieciom budując tym samym nowe środowisko miejskie z własną tożsamością, tradycją i dumą. Wiele z tamtych wartości jest widoczne w mieszkańcach Ursusa po dziś dzień. Jest przekazywanych młodym ludziom. To pokazuje, że najważniejsze zadania, posłannictwo biblioteki, jako ośrodka kultury, oświaty było wykonywane należycie, sumiennie i z prawdziwym powołaniem.

Alfabetyczny spis pisarzy zaproszonych na spotkania literackie przez Bibliotekę ZM „Ursus” w latach 1957 – 1978

1. Azembski Mirosław (listopad 1975)
2. Badowski Ryszard (marzec 1971)
3. Bahdaj Adam (czerwiec 1967; maj 1968; maj 1970)
4. Bakalarczyk Adam (kwiecień 1963)
5. Baranowski Krzysztof (maj 1978)
6. Bartelski Lesław (wrzesień 1964; kwiecień 1973; grudzień 1974; czerwiec, listopad 1976)
7. Bereza Halina (kwiecień 1966; maj 1973; październik 1974)
8. Beylin Karolina (marzec 1961; kwiecień 1973)
9. Biskupski Stanisław (kwiecień 1971)
10. Broniewski Władysław (maj 1960)
11. Broniewska Janina (maj 1968; marzec 1972)
12. Broniewska Maja (luty 1969)
13. Brycht Andrzej (luty 1967)
14. Bryll Ernest (kwiecień 1965; maj 1971)
15. Budrewicz Olgierd (luty 1965; październik 1966; maj 1968; luty 1970; marzec 1971)
16. Cis Kazimierz (wrzesień 1976)
17. Cętkiewicz Czesław (październik 1971; listopad 1972; marzec 1973)
18. Chotomska Wanda (kwiecień 1970)
19. Dobraczyński Jan (styczeń 1977)
20. Dobrowolski Stanisław Ryszard (maj 1963)
21. Dygat Stanisław (grudzień 1971)
22. Flisowski Zbigniew (grudzień 1972)
23. Gaworski Henryk (wrzesień 1975)

24. Gerhard Jan (styczeń 1964; czerwiec 1966; marzec 1968; maj 1971)
25. Glinka Stanisław (styczeń 1972)
26. Grzymkowski Jerzy (styczeń 1971)
27. Górnicki Wiesław (listopad 1971; listopad 1975)
28. Grzesiuk Stanisław (maj 1961)
29. Grzymkowski Jerzy (maj 1969; styczeń 1971; maj 1978)
30. Grzymała – Siedlecki Adam (maj 1977)
31. Hen Józef (listopad 1961)
32. Ikonowicz Mirosław (listopad 1971)
33. Jackiewiczowa Maria (maj 1969)
34. Janiszewski Bogdan (listopad 1975)
35. Jerzyna Zbigniew (wrzesień 1975)
36. Kann Maria (maj 1971)
37. Kąkolewski Krzysztof (grudzień 1972; listopad 1975; listopad 1976)
38. Kozakiewicz Mikołaj (styczeń 1971)
39. Koźniewski Kazimierz (maj 1970; maj 1973; marzec 1975; luty 1977)
40. Krüger Maria (maj 1969; styczeń, maj 1972)
41. Lec Stanisław Jerzy (luty 1966)
42. Lepecki Mieczysław (maj 1963)
43. Malibroda Jerzy (wrzesień 1978)
44. Matuszewski Ryszard (maj 1966; marzec 1964; styczeń 1975)
45. Minkowski Aleksander (maj 1977)
46. Natanson Wojciech (maj 1974; marzec 1978)
47. Nawrocka Barbara (kwiecień 1968; kwiecień 1971; październik 1972)
48. Mencweld Andrzej (luty 1973; styczeń 1975; marzec 1977)
49. Newerly Igor (marzec 1965)
50. Niziurski Edmund (styczeń 1967; styczeń 1971, maj 1972; maj 1974)
51. Ożogowska Hanna (maj 1964; maj 1968; kwiecień 1972)
52. Przymanowski Janusz (maj 1972)
53. Prutkowski Józef (maj 1969)
54. Putrament Jerzy (październik 1957)
55. Reniak Marian (maj, czerwiec 1970; luty 1971, marzec; maj 1972; luty 1978)
56. Rudnicka Halina (czerwiec 1965; wrzesień 1969; listopad 1971; maj 1977)
57. Rusinek Michał (maj 1961)
58. Sadziewicz Marek (styczeń 1965)
59. Safian Zbigniew (maj 1969)
60. Samozwaniec Magdalena (styczeń 1963)
61. Siesicka Krystyna (wrzesień 1968)

62. Snopkiewicz Halina (listopad 1969; maj 1970; listopad 1971)
63. Smolarski Mieczysław (listopad 1964)
64. Sroga Alojzy (kwiecień 1970)
65. Szypowska Maria (marzec 1969; luty 1976)
66. Szypulski Andrzej (maj 1969)
67. Śliwiak Tadeusz (wrzesień 1976)
68. Wańkowicz Melchior (listopad 1972)
69. Weber Jan (styczeń 1973)
70. Wiechecki Stefan (maj 1971)
71. Wittlin Jerzy (wrzesień 1967;)
72. Woroszyński Wiktor (październik 1961; kwiecień 1967)
73. Wygodzki Stanisław (maj 1964)
74. Zarzecki Krzysztof (czerwiec 1976)
75. Ziółkowska Maria (luty 1972)
76. Żółkiewska Wanda (marzec 1971, marzec 1972)
77. Żukrowski Wojciech (maj 1968; luty 1971)

